

Cena prenumeraty,
z przesyłką:

w Austrii:
rocznie . . . kor. 4—
półrocznie . . . " 2—
kwartalnie . . . " 1—

za granicą:
w Niemczech, w Ameryce,
Brazylji i Kanadzie rocznie
6 koron, prenumeratę płać
się z góry.

Nieopieczowane reklama-
cye w obrębie Austriackim
wolnosąd odpłaty pocztowej.

Rękopisów się nie zwraca.
Nie przyjmuje się listów
nieopłaconych.

Telefonu Nr. 2008, VI.

PRAWDA

pismo poświęcane sprawom religijnym, narodowym,
politycznym, gospodarskim i rozrywce.

„Jeśli Pan nie zbuduje domu, próżno pracował, którzy go budują.“ Psalm 126.

Wychodzi co sobotę.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Prenumeratę
oraz wszelkie koresponden-
cye nadesłać należy pod adr.:

Redakcya „Prawdy“
Kraków, ulica Stolarska 1. 6.

Biuro redakcyi otwarte co-
dziennie, z wyjątkiem świąt
i niedziel, od godz. 8—12
przed poł. i od 2—8 po poł.

ogłoszenia

za 1 wiersz petytowy jedno-
lamowy lub jego miejsce
20 hal. Nadesłane za wiersz
50 hal. Przy kilkorazowym
ogłaszaniu odpowiedni rabat

Szynkarskie koncesye.

Jak nas słuchy dochodzą, to rozdawnictwo koncesyi szynkarskich w naszym kraju już dokonane. W jaki sposób to rozdawanie nastąpiło, to o tem nie można wyrobić sobie jeszcze dokładnego wyobrażenia. W przybliżeniu jednak można już teraz stwierdzić, że nie wypadło ono tak, jakby sobie tego życzyć należało w interesie ludności. Liczba szynków będzie zawsze jeszcze pomimo ograniczenia za wielką, liczne gminy otrzymają szynki wbrew wyrażonej woli, chyba że w drodze rekursów zdołają się uwolnić od narzuconych dobrodziejstw. Co jednak jest najsmutniejsza, to fakt, że w wielkiej liczbie wypadków otrzymali koncesye właściciele obszarów i będą je wykonywali za pośrednictwem żydów. Wróć więc dawne czasy propinacyjne ku wielkiemu wstydu polskiego obywatelstwa.

Prosimy też naszych czytelników, aby gdziekolwiek zajdzie taki fakt nadania szynkarskiej koncesyi właścicielowi obszaru dworskiego, nam zaraz o tem donosili. My będziemy takie fakta podawali zaraz do powszechnej wiadomości całego kraju. Prosimy również podawać nam, kto w zastępstwie właściciela obszaru szynkuje. Czy żyd, czy Polak i katolik.

Ilość szynków żydowskich wprowadzenie się zmniejszy, będzie jednak zawsze jeszcze zbyt wielką z niesłychaną ludu polskiego szkodą. Nawet i teraz po zniesieniu propinacyi jeszcze się narzeczywistni ideał wielkiego polityka i myśliciela polskiego Stanisława Staszica, który już w roku 1789 napisał w swoich „Przestrojach dla Polski“ że: aby żydzi nie szkodzili powstaniu rolnictwa i miast wzrostowi jest rzeczą konieczną, aby żaden żyd w całej Polsce nie mógł szynkować trunków. Sto dwadzieścia lat już minęło, jak Staszic powyższe postawił żądanie a przecież ze wstydem należy stwierdzić, że daleko nam jeszcze do jego spełnienia. Jeżeli zaś zapytamy o powody tego zasmucającego faktu, to o odpowiedź nie trudno. Żydzi mają w samych Polakach licznych i możnych opiekunów, którzy popierają ich interesy ze szkodą własnego narodu.

Staszic, który pisał jeszcze za czasów Polski wolnej i niepodległej, żądał od szlachty, aby starała się powiększyć naród Polaków a nie naród Żydów, domagał się od polskich możnowładców, aby żydzi nie mieli opiekunów w wojewodach i starostach.

Teraz po latach stu dwudziestu niema wprowadzić już wojewodów i dawnych starostów, ale są za to starostowie biurokraci, jest marszałek i namiestnik, którzy ku hańbie polskiego imienia robią to, co Staszic piętnował tj. opiekują się żydami. Niechaj niniejsze przypomnienie słów wielkiego patryoty i obywatela podziała na sumienia tych panów jak rozpalone żelazo, chodzi tylko o to, czy u nich sumienie galicyjskie nie zagłuszyło całkowicie resztek sumienia polskiego.

Z niektórych powiatów jak n. p. z powiatu wielickiego i dąbrowskiego dochodzą nas wieści, że panowie starostowie przeprowadzili tam rozdawanie koncesyi w sposób bardzo sprawiedliwy i wszędzie po wysłuchaniu woli gmin. Fakt ten podnosimy z uznaniem i wdzięcznością, powiatów takich będzie jeszcze więcej. Wspominając jednak o tem musimy dodać, że to, co okazało się możliwe w paru powiatkach, było tak samo możliwe we wszystkich innych.

Gdziekolwiek więc rozdawnictwo koncesyi wzbudziło niezadowolenie, to winę ponoszą w takich wypadkach władze, nikt inny tylko władze.

Pomimo jednak, że nadzieje przywiązywane do zniesienia propinacyi nie ziszczą się w całej pełni, to niewątpliwie będzie lepiej, niż było do tego czasu. Liczba szynków spadnie prawdopodobnie do połowy a nadto uzyskamy dosyć pokaźną liczbę szynkarzy katolików.

Do nich też zwracamy się obecnie i prosimy ich usilnie, aby następujące nasze uwagi zechcieli przyjąć zyczliwie. Przedewszystkiem prosimy, aby każdy katolicki szynkarz pamiętał o tem, że obowiązkiem jego jest być ludności w swojej gminie uslužnym i użytecznym; dla każdego, kto do niego się zgłosi lub do gospody jego zawita, powinien być uprzejmym i do wszelkich usług gotowym. W tem niechaj naśladować żydów, którzy przez to właśnie, że starają się każdemu przypodobać, zyskują taki na ludzi wpływ. Natomiast w czem niechaj żydów nie naśladować tj. w rozpajaniu ludności. Szynkarz Polak i katolik, któryby ludzi nakłaniał do pijaństwa, podwójną będzie miał przed Bogiem i przed ludźmi odpowiedzialność. Nietylko nie powinien on nakłaniać do pijaństwa, ale przeciwnie powinien odwozić od picia nad miarę. Gdy zobaczy, że zanosi się na pijatykę powinien trunki schować i dalszego ich wydawania odmówić. Powinien też szynkarz sam pilnie wystrzegać się używania trunków. Wprze-

ciwnym razie czeka go to, że sam się rozpije a w dodatku straci majątek; skoro bowiem zacznie bawić się w poczęstunki i gości sobie spraszać, oho! wówczas to już zgubiony człowiek. Znamy pewnego włościanina, który miał szynk i był zamożnym człowiekiem, dobrze mu się wiodło, ale cóż kiedy dobrobyt zaczął go rozsądzać, skoro przyszedł kto do niego i trącił się kieliszkiem, on zaraz stawiał darmo butelkę, za pierwszą zaś szła potem druga i trzecia. Wynik z tego był taki, iż poszedł cały majątek, a teraz jest biedakiem. Otóż taki los spotka niewątpliwie każdego szynkarza, który sam będzie pił razem z gośćmi swoimi. Strzeżcie się tego panowie szynkarze, gdyby zaś który z was potrzebował się czegoś napić, to niech to uczyni w swoim prywatnym mieszkaniu, w swojej sypialni ale nigdy w izbie szynkownej i w obecności swoich gości. W interesie bezwarunkowo nie powinien nawet kropli trunku przyjąć do ust. Szynkarz, który takiej nie postawi sobie zasady, musi zginąć. Niepotrzeba też jak mniemamy dodawać, że katolik powinien mieć towar doborowy, wszelkich zaś fałszerstw powinien wystrzegać się jak ognia. Zalecamy też tym panom gorąco, aby zaprowadzali u siebie trunki wolne od alkoholu, szczególnie wina owocowe i takowe gościom swoim zalecali. Jest to bowiem najlepszy sposób odwodzenia ludzi od pijaństwa. Kto raz zasmakuje w winach owocowych, ten innego trunku już potem nie skosztuje.

Właściciel szynku katolik powinien również starać się o to, aby szynk swój zmienić w rodzaj gospody chrześcijańskiej i kasyna. Powinien zaopatrzyć się w różne gry towarzyskie np. takie jak warcaby, szachy, domino. Szczególnie gorąco zalecamy pielęgnowanie gry w szachy, która jest grą bardzo piękną i do myślenia pobudzającą. Natomiast pod żadnym warunkiem nie powinna być dopuszczona gra w karty. Czemu są karty i jakie one na ludzi sprawdzają nieszczęścia, to wszystkim wiadomo. Niechajże więc Bóg broni, aby szynkarze katolicy mieli brać na swoje sumienie ludzką zgubę przez nastroczenie sposobności do gry w karty.

Natomiast, co powinno się w każdej chrześcijańskiej znajdować gospodzie, to różne pisma i gazety. Niechajże więc o tem pamiętają przyszli panowie właściciele szynkarskich koncesyi, że ich gospoda będzie miała tem większą wartość a on sam wpływ tem większy, im więcej w jego lokalu będzie gazet i czasopism. Rozumie się samo przez się, że powinny to być pisma chrześcijańskie a nie socjalistyczno-żydowskie. Te ostatnie należy pozostawić szynkom żydowskim. Dzienniki i pisma, to w czasach dzisiejszych potęgą wielką. Prasę nazywają nieraz wielkiem mocarstwem. Teraz to bez dziennika już nikt się nie obejdzie. Jeżeli więc będą w gospodzie dzienniki, to każdy chętnie tam zajdzie, aby się czegoś dowiedzieć, przy tej sposobności zaś także i coś wypije.

Gospody chrześcijańskie powinny też także starać się o to, aby miały dla gości kawę, herbatę, mleko, tudzież różne zdrowe potrawy. Skoro w to wszystko będą zaopatrzone, wówczas zyskają na pewno powodzenie i z czasem wyrugują żydowskie szynki zupełnie. Kiedy wyzbędziemy się żydów? Oto wówczas, skoro potrafiemy się bez nich całkiem obejść. Nikt nas od żydów nie uwolni, tylko my sami możemy się od nich uwolnić. Gdy skutkiem bojkotu żydowskie szynki zaczną upadać a żydzi zaczną się ze wsi wynosić, wówczas ani panowie

starostowie ani pan namiestnik na to nie nie pomoże. Wszelkie protekcyje nie przydadzą się na nic. Teraz od samego katolickiego, polskiego ludu zależy, aby się z żydowskiej wyswobodził niewoli.

A więc bracia do dzieła! Oby początek roku 1911 był naprawdę zwiastunem nowej ery.

Ze Sejmu we Lwowie.

W dzisiejszym liście mam wam zdać sprawę tylko z dwóch pełnych posiedzeń sejmowych, z których pierwsze odbyło się we wtorek, 25-go, a następnie w sobotę, 29-go października.

Posiedzenie wtorkowe

było dosyć krótkie, skończyło się bowiem koło drugiej po południu. Najwięcej czasu zajęły sprawy regulaminowe. Sekretarz Skwarko odczytał protesty klubów staroruskich czyli moskalofilskich przeciwko protokołowi posiedzenia z dnia 19 października. Potem odczytał znowu sekretarz oświadczenie posłów polskich, będące odpowiedzią na protesty Rusinów. Posłowie polscy stwierdzili w tem swoim oświadczeniu, że mimo obstrukcyi i awantur posłów ruskich odbyło się całe posiedzenie zupełnie zgodnie z postanowieniami regulaminu.

Po odczytaniu tych aktów, zabrał następnie głos marszałek i odpowiedział szczegółowo na wszystkie protesty Rusinów. Przedewszystkiem stwierdził, że nie może dopuścić, aby w myśl żądania Lewickiego zamieszczono słowa „ogłoszające demonstracye“. Krzyki mogły wprowadzić ogłuszyć tych co krzyczeli, ale nie ogłuszyły wszystkich. Także reszty żądań i protestów Rusinów marszałek oświadczył, że ich uwzględnić nie może.

Po tem oświadczeniu zabrał głos ukrajiniec Lewicki i powiedział, że po odmowie marszałka mógłby się odwołać do pełnej izby, ale tego nie uczyni, nie spodziewając się skutku, postara się jednak o to, aby niedopuszczyć do sankcjonowania ustaw uchwalonych podczas ruskiej obstrukcyi w dniu 19-tym października.

Po tym wstępie regulaminowym przystąpiono do porządku dziennego, a po załatwieniu paru drobniejszych spraw, zaczęły się w dalszym ciągu obrady nad sprawozdaniem Głabińskiego, złożonem sejmowi o stanie pracy nad sprawą reformy wyborczej.

We wtorek przemawiało jednak tylko dwóch mówców, to jest Stefczyk i Skwarko. O mowach ich nie wiele mam do powiedzenia. Skwarko wystąpił z żądaniem Rusinów, o których wspomnę nieco niżej, zaś Stefczyk powtarzał znane wywody przedstawicieli stronnictwa ludowców, wobec braku uwagi i rozstroju w Sejmie panującego, marszałek zamknął posiedzenie, naznaczając następujące

Sobotę, 29 - go Października

Posiedzenie to było więcej interesujące; zabrał bowiem na niem głos jeden z najlepszych mówców sejmowych, poseł Józef Milewski. Przemawiając jako członek prawicy, zawiódł tym razem Milewski oczekiwania. Mowa jego była wprawdzie pod

względem formy i wygłoszenia efektowna, w treści jednak okazał się Milewski takim doktrynerem, tak pozbawionym praktycznego zmysłu politycznego, że aż przykro było go słuchać. Zdawało się bowiem, że ma się do czynienia z wywodami jakiegoś zakazanego niemieckiego profesora, zapatrzonego w swój własny zatabaczony nos, nie zaś z poglądem praktycznego i rozsądnego polityka. To co mówił o parlamentarystyce i jego przyszłości, wygłoszone z katedry wobec uczniów, możeby się było na coś przydało, wygłoszone jednak w sejmie w chwili, gdy reforma wyborcza jest sprawą najwyraźniejszą, wyglądało wprost śmiesznie. Jeżeli reformę wyborczą do sejmu galicyjskiego mamy traktować z punktu widzenia francuskiego socjologa, który zadał sobie pytanie, czy parlamenty będą przyszłą formą organizacyi politycznej, to lepiej idźmy do domu i połóżmy się spać, a sprawę reformy wyborczej oddajmy do załatwienia wróblom na dachu sejmowym. Wszystko też dalsze, co powiedział poseł Milewski, było tak banalne, tak prosto wydrukane, i odbite z różnych podręczników niemieckich i francuskich, że kto słuchał dawniejszych mów Milewskiego, to musiało go ogarnąć zdziwienie, graniczące z politowaniem. Albo Milewski, siedząc na dyrektorstwie banku krajowego umysłowo podupadł, albo też uważał za właściwe potraktować posłów sejmowych jak żaków. Mnie się wydaje, że chcąc bronić stanowiska prawicy w sprawie reformy wyborczej a widząc, że stanowisko to obronić się nie da, zabrnął w teoretyczne wywody, wnioski zaś, jakie z tych wywodów każdy mógł sobie wyciągnąć, wychodziły raczej na szkodę prawicy i były jej potępieniem. Mowa Milewskiego zrobiła też u własnych jego sojuszników wrażenie przykre a prawicy raczej zaszкодziła.

Naprawiać sprawę próbował potem Starzyński, ale nie bardzo mu się to udało, przed nim zaś przemawiał jeszcze poseł Sobolewski w imieniu centrum. Mowa jego spokojna, umiarkowana, a licząca się z potrzebami chwili, korzystne na słuchaczach zrobiła wrażenie.

Milewskiemu doskonale i cięto odpowiedział poseł z lewicy, demokrata starej daty Rutowski, wykazał płaski doktryneryzm Milewskiego, tudzież całą jego przemówienia niezgrabność, która znakomicie da się przeciw prawicy wyzyskać. „Boże chroń mnie od moich zwolenników i przyjaciół“, może sobie prawica sejmowa powiedzieć.

Po Rutowskim przemawiał jeszcze Lewicki i oświadczył, że Rusini nie są przeciwni kompromisowi, ale że obstają przy swoich żądaniach.

Następne posiedzenie ma się odbyć dopiero w czwartek, 3-go listopada.

Żądania Rusinów.

Ponieważ wspominałem o żądaniach Rusinów, muszę przeto je wymienić tak, jak je przedłożył poseł Lewicki na posiedzeniu prezesów klubów tak polskich jak ruskich.

Rusini więc zażądali:

1) 40 procent wszystkich mandatów do sejmu galicyjskiego. To znaczy, że gdyby sejm liczył 200 posłów, to Rusinów musiałoby w niem zasiadać 80;

2) W Wydziale krajowym ma być członków nie 6 ale 10, z tych 3 Rusinów i jeden zastępca marszałka, urzędujący Rusin.

3) W sprawach kulturalnych, ekonomicznych, szkolnych i narodowych sejm ma się składać z dwóch kuryj narodowych polskiej i ruskiej. Obu kuryjom ma przysługiwać prawo „veta“, w sprawach polityczno-narodowych i w sprawie zmiany statutu krajowego. Takie są ni mniej ni więcej żądania Rusinów. Gdyby się Polacy na coś podobnego zgodzili, to należałoby się w takim razie pożegnać z Galicyą wschodnią i z jednością kraju.

Kto zaś zna bezwzględną brutalność i zachłanność Rusinów z jednej, a polskie niedołęstwo z drugiej strony, ten napewno może powiedzieć, iż gdyby do sejmu weszło Rusinów 80, to oni wkrótce całą zawładną Galicyą.

Sprzeciwiają się zaś Rusini następującym polskim żądaniom, podnoszonym głównie ze strony prawicy:

1) Utrwaleniu na jakiś dłuższy czas nowej ordynacyi wyborczej, tak, aby nie mogła być zmieniana.

2) Powiększeniu liczby kuryj wyborczych.

3) Więcej mandatowym okręgom wyborczym.

4) Domagają się zabezpieczenia swojego narodowego stanu posiadania we wszystkich kuryjach.

5) Równości okręgów wyborczych polskich i ruskich.

6) Sprzeciwiają się zaś pluralności, to jest takiemu sposobowi wyborów, przy którym jeden wyborca może oddawać więcej niż jeden głos.

Takie więc skrajne i wprost niemożliwe stanowisko zajęli Rusini. Czy się uda doprowadzić ich do tego, aby zeskromniali, to wielkie pytanie.

Faktem jest, że buta Rusinów ciągle rośnie wobec niezgody i nieporadności stronnictw polskich. Teraz dopiero może się konserwatywna prawica przekonać, ile złego narobiła, że nie chciała przeprowadzić reformy wyborczej znacznie dawniej. Zaraz po śmierci Andrzeja Potockiego należało reformę wyborczą przeprowadzić, wówczas byłiby się Rusini zadowolili bardzo skromnymi ustępstwami a polskie stronnictwa byłyby się także o wiele mniej od prawicy domagały ustępstw. Teraz wszystko tak się rozwydrzyło i rozhecoowało, że porozumienie stało się rzeczą niesłychanie trudną.

Polskie porozumienie.

Wprawdzie między stronnictwami polskimi porozumienie nibyto stanęło na następujących zasadach:

1) Posłów ma być w sejmie 198, z tego 15 wirylistów, to znaczy 15 członków sejmu zasiadających w nim nie z wyborów, ale z urzędu; obecnie jest w sejmie wirylistów 12, a więc byłoby 3 więcej.

2) Kurya większej własności ma zatrzymać 44 mandaty, a izby handlowo-przemysłowe 3 mandaty.

3) Przybywają 2 mandaty izb rękodzielniczych.

4) Miasta mają otrzymać 36 mandatów (teraz mają 28).

5) Kurya powszechna w miastach 10 mandatów.

6) Kurya gmin wiejskich ma otrzymać 88 mandatów, z tego 56 polskich 38 ruskich. Głosowanie

ma być w tej kuryi tajne, powszechne, bezpośrednie, pluralne, to znaczy, że kto oplaca jakiś podatek bezpośredni miałby dwa głosy.

Słyszę również, że konserwatyści odstępują już od żądania utrwalenia nowej ordynacji wyborczej na jakiś dłuższy czas i domagają się tylko, aby komplet potrzebny do zmiany ordynacji wyborczej wynosił w sejmie przyszłym nie $\frac{2}{3}$ wszystkich posłów, ale $\frac{3}{4}$. Co się z tego wszystkiego wykluje i jak się zakończą rozprawy nad sprawozdaniem Głabińskiego, to o tem napiszę w liście następnym.

Bolesna sprawa.

Ponieważ ogromnie wiele plotek, pozmyślanych i rozszerzanych przez socjalistów, krąży w sprawie wypadków w Częstochowie, zwrócił się „Głos Narodu” wprost do OO. Paulinów po niektóre wyjaśnienia. I otrzymała rzeczona gazeta taki list od OO. Paulinów:

„Rekolekcje rozpoczęliśmy i wysłuchaliśmy dwóch konferencji O. Bernarda Łubieńskiego, lecz wobec ciągłych śledztw i ciągłych wywoływań Ojców na przesłuchania (policyjne) i ciągłego niepokoju w klasztorze, spowodowanego obecnością sędziów i policyj, sam O. Bernard uznał odprawianie rekolekcji w tych warunkach za niemożliwe i bezskuteczne, a więc wyjechał, obiecując przyjechać w czasie spokojniejszym. Dajcie więc odprawę gazetom socjalistycznym za ich uliczne i brutalne wystąpienie i w dodatku fałszywie rzecz przedstawiające.

OO Paulini poddali się w zupełności zarządzeniom biskupa Zdzitowieckiego, a komisarze biskupi klasztoru nie opuścili i nie opuszczają. Ks. Biskup opuścił Częstochowę i powrócił do niej 31 b. m. na ekspiacyjne nabożeństwo. OO. Paulini nie zanosili żadnego protestu do Rzymu, ani też z rządem w żadne porozumienia przeciw Biskupowi nie wchodzili.

Pietrow (przysłany z ministerstwa rosyjskiego) zarządzeń biskupich nie zniósł, badał tylko Ojców, stosunki klasztoru, przeglądał księgi, oglądał skarbiec, skarbczyk i wogóle cały klasztor, lecz na tem wszystkim się skończyło, bo zbadawszy wszystko odjechał do Petersburga.

Obecnie wszystko jest w klasztorze według zarządzeń Biskupa, z którym my się w całej jego czynności w zupełności solidaryzujemy”.

Tyle OO. Paulini. Po gazetach krążyło tymczasem całe mnóstwo wieści całkiem sprzecznych powyższym oświadczeniom. I my także, mimo ostrożności, zamieściliśmy niektóre błędne wieści, o ile pochodziły z wiarogodnej strony i zdawały się być prawdziwe.

Co słyhać w świecie?

SPRAWY KOŚCIELNE.

== (Hospicyum polskie w Rzymie.) Otwarcie nowo założonego hospicyum dla polskich kapłanów w Rzymie ustalono na dzień 13 listopada b. r., to jest w uroczystość patrona Polski, św. Stanisława Kostki. Uroczystego aktu poświęcenia dopełni biskup przemyski ks. Pelczar. Gmach, mieszczący hospicyum, wznosi się na rogu ulic Pietro-Cossa i Pietro-Cavallini, w dzielnicy Prati di Castello, o kilkadziesiąt kroków od rzeki Tybru. Prawo własności

zapisano na imię czterech biskupów galicyjskich: lwowskiego, krakowskiego, przemyskiego i tarnowskiego. Protektorem zakładu jest ks. kardynał Gotti, prefekt „Propagandy wiary”. Według obliczeń, wszystkie koszty zakupu i urządzenia wyniosą 425 000 franków, na co zebrano dotychczas około 180 000 franków.

== (Sprawa księdza biskupa Cieplaka.) Niektóre dzienniki doniosły, że ks. Cieplak otrzymał uwolnienie przymusowe ze swego urzędu biskupiego. Wyjaśnić należy, że „kara” ta (spowodowana działalnością ks. biskupa Cieplaka w gubernii Mińskiej) nie dotyczy ks. Cieplaka jako biskupa, gdyż tytuł ten kanoniczny ks. Cieplak zachowuje nadal, zostając także nadal biskupem-sufraganem mohylowskim. Ks. biskup Cieplak przestał tylko być urzędowym członkiem kolegium rzymsko-katolickiego w Petersburgu i stracił przywiązaną do tego urzędu pensję zwykłą. Kolegium rzymsko-katolickie utworzone zostało w Petersburgu za czasów carowej Katarzyny II, i składa się z wyższych dostojników kościelnych, stanowiących rodzaj zbiorowej instytucji (na wzór synodu) z metropolitą na czele. Instytucja tego kolegium nie jest kanoniczną, czyli nie jest urzędowo ustanowioną przez władzę najwyższą kościelną w Rzymie, lecz jest przez świecką władzę rosyjską dla kościoła katolickiego w Petersburgu ustanowioną. Ks. biskup Cieplak, jako członek kolegium sprawował więc niejako urząd państwowy, którego go teraz pozbawiono.

== W słynnym miejscu odpustowym Mariahilf w Austrii obchodzono w ostatnią niedzielę 250-tą rocznicę tamtejszego odpustowego kościoła. Z tego powodu biskup wiedeński Nagl odprawił tam uroczyste nabożeństwo. W zastępstwie cesarza był obecny arcyksiążę Leopold Salwator, dalej był obecny prezes ministrów austriackich Stürgkh, burmistrz Neumann i wielu innych.

ROSYA.

— Statystyka zmiany wyznań. Według wiadomości urzędowych od 1906 roku do chwili obecnej z prawosławia przeszło: na katolicyzm 233,000 osób, na luteranstwo 14,500 osób, na mahometaństwo 50,000, na judaizm (żydowstwo) 400, na budaizm 3400, powróciło do pogaństwa 150 osób.

— Z Mandżuryi. Z powodu bezsilności władz chińskich, władze rosyjskie wysłały oddział straży pogranicznej w celu ścigania chunchuzów, którzy napadli na stację Jabłoń.

WŁOCHY.

— Za życia belgijskiego króla Leopolda II nie mógł się odbyć ślub księżnej Klementyny, córki jego, z księciem Napoleonem Bonapartym, ponieważ król ze względu na Francję na to nie pozwolił. Książę Napoleon Bonaparty bowiem stara się o tron francuski. Teraz ma się odbyć ten ślub na włoskim gruncie. Delegat papieski, ks. biskup Masera z Biella, dokona kościelnego obrzędu zaślubin księcia Napoleona Bonapartego z księżną Klementyną. Obrzęd ślubny odbędzie się w zamku Moncalieri. Między gośćmi znajdować się będzie była królowa Portugalii Maria Pia i księżka Oporto.

NIEMCY.

== (Podejrzane honory.) Pruski następca tronu wyjechał już dnia 2 listopada, w podróż na daleki wschód. Ma zwiedzać angielskie Indye, Chiny,

Japonię itd. Król angielski nakazał, żeby oficer z angielskiego sztabu generalnego towarzyszył pruskiemu następcy tronu w podróży poprzez kolonie angielskie niby to dla oddania honoru następcy tronu. Ale gazety niemieckie mniemają, że ów oficer ma raczej uważać na to wszystko, co następca tronu będzie mówił i czynił.

DALEKI WSCHÓD.

= (Nowy król syamski.) Chulalongkorn I, pan białego słońca, brat księżycy, przyrodni brat słońca, właściciel 24 złotych parasoli, umarł, jak już wiadomo, a na tron „kraju wolnych”, jak Syam urzędowo nazywa się, wstąpił syn jego. Nowy król urodził się w r. 1881 i odebrał najzupełniej europejskie wychowanie w domu angielskiego biskupa Thomsona. Kształcił się w Anglii, najprzód w Harrow, następnie w Sandhurst, poczem udał się do Christ-Church-College i napisał roprawę „O rozkwicie i upadku Polski”. Później podróżował wiele, szczególnie po Ameryce, a w r. 1895 urzędowo został ogłoszony jako następca tronu.

LISTY.

Putiatyńce (pow. Rohatyn).

Ośmioletnia Stasia przysłała wcześniej niż zwykle ze szkoły jakaś smutna i zamyślona.

— Czemuż dzisiaj wcześniej przychodzisz? — pytam jej.

— Bo dziś dla nas niema nauki.

A po chwili pyta mnie:

— Tatusiu, czy Rusini tak samo uczą się katechizmu jak Polacy?

— Tak samo, dziecko.

— A czy oni tak samo wierzą w Pana Jezusa i Matkę Boską?

Zastanowiło mnie to pytanie, bo zawsze wpajamy w dzieci miłość Boga i bliźniego, starając się nie robić różnicy między Polakiem a Rusinem. Więc tłumaczę jej, że wiara jest jedna, a Rusini różnią się tylko obrządkiem i językiem.

— A dlaczego nas ruski ksiądz wypędził ze szkoły? — pyta zdziwiona Stasia.

— Jakto wypędził?

— Przyszedł do szkoły i krzyknął: „Polaki za drzwi! macie swego księdza i swoją bóżnicę!”

— I cóż dalej?

— Kto nie chciał wychodzić, to brał go za ramię i przemocą wyrzucał, krzycząc: „Wynoś się!” Ja przecież umiem po rusku, tobym zrozumiała co ksiądz naucza.

— Może ksiądz miał naukę tylko dla starszych dzieci?

— Nie. Mniejsze dzieci ruskie zostały. Zły ksiądz.

— Zły.

— A czy rusini wszyscy tacy?

— Jak pojedą do miasta, to kupię ci polski katechizm i będziesz się w domu uczyć.

Boże! Oto jest kapłan, który ma krzepić wiarę i miłość, który ma być wzorem dla młodych pokoleń?! On przecież sący jad nienawiści w młode serca, które jeszcze nie znają różnicy wyznań. Oto jest kapłan, który wie, że Chrystus powiedział:

„Pozwólcie i tym maluczkim, niech przyjdą do mnie.”

Wyznać muszę, że jestto ksiądz o rdzennie polskim nazwisku: Kołodziński, którego ojcowie oddawali usługi Polsce, bądźto z orężem w rękę bądźteż w sprawach politycznych. Ale trudno! Nawet pośród kwiatów żmija się wychowa.

Dodam tu, że jedynie gorliwe zabiegi tak znacznych niewiast, jak pani Torosiewiczowa, która mimo szykan i przeszkód stawianych ze strony Rusinów, stara się wszelkimi siłami nie dopuścić do wynarodowienia Polaków, — sprawiły, że nie straciliśmy jeszcze poczucia narodowości. Ona bowiem założyła czytelnię polską w swoim domu, zajęła się polską dziatwą, ucząc ją dwa razy w tygodniu religii i historii Polski — za co też zasłużyła na wdzięczność ze strony kresowych Polaków. Może Bóg pobłogosławi jej i pozwoli, że te ziarna w polskie dusze rzucone, obfity plon wydadzą.

Adam Slepowron Andrunik.

Poradnik dla pytających.

Kto pyta — nie błądzi.

Panu Kazimierzowi Sm.: Rower, który Pan przewozi z Prus do kraju, musi Pan opłacić na granicy kwotą, jaką celnicy wyznaczili. Jeżeli zatrzymali Panu rower na granicy, żądając cła od niego, a Pan tego cła nie uiści — może się Pan narazić na utratę roweru.

Pani P. W. w Czer.: Jeżeli w gminie, w której Pani chce uzyskać koncesję na sprzedaż trunków gorących na flaszki i szklanki, są już dwa szynki — to zachodzi obawa, czy Pani dostanie koncesję na trzeci szynk, bo ilość ludności może na to nie zezwala. Szkodaby więc było zabiegów i starań. Dlatego radzimy, ażeby Pani przed wniesieniem podania upewniła się w Starostwie, czy trzeci szynk może istnieć.

Panu Ant. S. z VI kl.: Odpowiedź znajdzie Pan w „Rozmaitościach” niniejszego numeru, w ustępie pod tytułem „Ograniczenie prawa jednorocznej służby”.

Panu Wł. B. w Krz.: Losy przesłanych nam seryi i numerów — nie wyszły.

Panu Wojciechowi K. w P. Pytanie: Czy mając 17 lat można na swoje imię i na własną rękę otworzyć sklep? — **Odpowiedź:** Interes jakiś na własną rękę i na własne imię może prowadzić tylko osoba prawna, to znaczy taka, która skończyła 24 lat, — a nadto musi się mieć za sobą pewną praktykę w tymże interesie. Dlatego więc Pan jako małoletni nie może na własne imię prowadzić sklepu.

Pani Katarzynie K. w L. G.: Jeżeli Pani od kilku lat prowadzi handel towarami mieszanymi, to może Pani dostać pozwolenie na sprzedawanie napoiów palonych w opieczetowanych flaszkach. Jeżeli zaś Pani chciała sprzedawać trunki na szklanki, to zanim Pani wniesie podanie, radzimy upewnić się w Starostwie, czy wogóle w gminie, w której Pani chce sprzedawać napoje wyskokowe, ilość lu-

dnosci zezwala na utworzenie jednego szynku więcej.

Panu W. Ż. Kl. Pytanie: Kiedy odbywają się pobory do wojska? — Odpowiedź: Pobory do wojska odbywają się dwa razy w roku: na wiosnę jest pobór główny, a w jesieni uzupełniający.

ROZMAITOŚCI.

Kalendarzyk. Niedziela, 6-go listopada: Feliksa m. i Leonarda w. — Poniedziałek, 7-go: Amaranta m. i Florentego. — Wtorek, 8-go: Opieki N. Maryi Panny, Sewera i Wiktora. — Środa, 9-go: Teodora żol. i Ursyna wyz. — Czwartek, 10-go: Andrzeja z Aw. Teoktysty. — Piątek, 11-go: Marcina b. i Felicyana. — Sobota, 12-go: 5 Braci Polaków, Chrystyana. — Długość dnia 8 godzin 58 minut. — Pierwsza kwadra: 10-go Listopada o 6 rano.

* „Jaselka“, których pierwszy nakład wyczerpał się już — Redakcja „Prawdy“ wydała ponownie. Właśnie druk ich został teraz ukończony. Cena wraz z opłatą poczty wynosi 30 halerzy. Przy zamawianiu należy równocześnie przesłać i należną kwotę.

* **Kalendarz Prawdy** na rok 1911 już wyszedł w pięknej kolorowej okładce i kosztuje wraz z przesyłką tylko 50 hal., jest więc bardzo tani, jeżeli się zważy, że zawiera przeszło 200 stron druku i kilkadziesiąt obrazków większych i mniejszych. Materiał w kalendarzu jest doborowy. Ku nauce i rozrywce, dla starych i młodych, podano wiele rzeczy, które się każdemu podobać będą. Są n. p. widoki z całej Polski z opisem. — Nadto Kalendarz Prawdy ma trzy dodatki bardzo piękne: **Obraz Matki Boskiej Częstochowskiej** w nowej koronie, kalendarz ścienny i kalendarz kieszonkowy. Kto prześle przekazem 50 hal. lub markami w liście, otrzyma kalendarz pocztą. Prosimy zamawiać kalendarze zaraz, jak najwcześniej, aby był w domu materiał do czytania na długie wieczory. Naszych szanownych czytelników i przyjaciół prosimy o usilną agitację za **Kalendarzem Prawdy**. W końcu nadmieniamy, że za zaliczką kalendarza nie wysyłamy, bo to się nie oplaci. Za zaliczkę bowiem płaci się na poczcie 60 halerzy, więcej więc aniżeli za sam kalendarz.

* **Nieogłędna dziewczyna.** Do Krakowa przybyła 20-letnia Aniela Jokielówna z Niepolomic; dziewczyna jechała do Westfalii na roboty. Na dworcu spotkał ją jakiś mężczyzna i zapewnił, że zmieni jej najkorzystniej korony na marki, niezbędne na drogę do Prus. Dziewczyna uwierzyła; wkrótce wyprowadził ją z dworca i zabrał do miasta; po drodze odebrał od niej pieniądze, wszedł do siemni domu przy ulicy Floryańskiej i zniknął bez śladu. Dziewczyna zawiadomiła policję, a ta stwierdziła, że oszustwa dopuścił się szwec Tomasz Godula. Za sprytnym szwecem zarządzono poszukiwania.

* **Zależone przedmioty kościelne.** P. Regina Maryanowa w Grzegórkach, znalazła w krzakach, w pobliżu swego domu, przedmioty kościelne, a mianowicie: kielichy, lichtarze i podstawki ze srebra polacanego. Przybory te są polamane, a czę-

ściowo nawet były topione w ogniu. Na podstawach 2 kielichów znaleziono napisy prawdopodobnie ofiarodawców. Na jednej z podstaw istnieje napis: „Jan Targosz, 1908“ — a na drugiej: „Jan i Marya Zajac, 1908.“ Policja przypuszcza, że przedmioty te pochodzą z kradzieży, dokonanej przed kilku tygodniami w kościele parafialnym w Radziszowie koło Skawiny. Świętokradzcy nie mogąc przedmiotów spieniężyć, ani stopić w ogniu, porzucili je.

* **Wywożenie dziewcząt.** W więzieniu krakowskiego sądu krajowego karnego znajduje się 2 zawodowych handlarzy żywego towaru. Aresztowała ich i dostawiła żandarmerya w Szczakowej, zebrawszy silne poszlaki. Specjaliści Jakób Grünberg i Abraham Silberstein często przebywali z Szczakowej i mieszkali w jednym z tamtejszych hoteli; tam też mieli swoją główną siedzibę, robiąc wyprawy na wszystkie strony, szczególnie do Warszawy i Królestwa Polskiego. W towarzystwie aresztowanych przytrzymał młodą Chają Dreinadel z Warszawy; dziewczyna podała, że jest żoną Grünberga i jedzie z nim zagranicę. Dochodzenia wykazały, że tłumaczenie się Dreinadlówny jest fałszywe. Oboje „małżonkowie“ podali odmienne daty swego pożycia małżeńskiego; potem ona przyznała się, że nigdy żoną Grünberga nie była a kłamała z jego polecenia; wywieziono ją z Warszawy do Buenos Ayres; kosztą podróży płacili aresztowani mężczyźni i obaj zapewnili, że w porównaniu z Warszawą będzie miała świetny los za morzem. Na wyjazd zdecydowała się z całą świadomością, że znajduje się w rękach specjalnych handlarzy. Żandarmerya zebrała dowody, iż aresztowani handlarze równocześnie mieli zabrać z sobą, oprócz Dreinadlówny, dwie inne, niepełnoletnie dziewczęta. Rozprawa odbędzie się w sądzie krakowskim.

* **Praktyczny kurs nauki** dla kierowników i kasyerów spółek oszczędności i pożyczek (system Raiffelsena) urządza Wydział krajowy w następujących miejscowościach: 1) w Krakowie, w czasie od 28 listopada do 10 grudnia br.; 2) w Rzeszowie, w czasie od 5 do 17 grudnia br.; 3) we Lwowie, w czasie od 28 listopada do 10 grudnia br.; 4) w Stanisławowie, w czasie od 5 do 17 grudnia br. Kandydaci winni wnosić za pośrednictwem swych Spółek nieostemplowane podania do biura Patronatu w Wydziale krajowym najpóźniej do dnia 15 listopada b. r.

* **Straszne świętokradztwo.** „Gwiazdka Cieszyńska“ donosi z Bogumina: Strasznego świętokradztwa dopuścili się u nas w kościele nieznanego złooczyńcy w nocy z przeszłej soboty na niedzielę. Otworzyli sobie wytrychem drzwi boczne, następnie udali się ku ołtarzowi wielkiemu, oderwali zamek od tabernaculum i wykradli z niego monstrancję z konse krowaną Hostyą i cyboryum z komunikanatami. Dobijali się także do zakrystyi, chcieli wysadzić drzwi żelazem, lecz tu się im sprawa nie udała. Podziurawili tylko drzwi i odeszli. Przy tej szatańskiej robocie świecili sobie zapalkami, których pochodzenie wskazuje, że złooczyńcy pochodzą prawdopodobnie z Rosyi. Z wykradzionymi świętościami uciekli w stronę Skrzeczonia. — Przed mostem natrafili na staw. I tutaj wyrzucili hostye do wody... Dwie tylko zostawili niepostrzeżenie na brzegu, które następnie żandarmi odnaleźli.

* **Ograniczenie prawa jednorocznej służby.** Jak się dowiadujemy, zniesienie egzaminu uprawiającego do jednorocznej służby wojskowej t. zw. „Intelligenzprüfung“ jest na razie tylko projektem, który w roku 1911 przedłożonym ma być Radzie państwa a w razie przyjęcia obowiązywać będzie dopiero w 1912 roku. Do tego czasu wolno egzamin powyższy składać i wszyscy, którzy przed wejściem w życie nowej ustawy wojskowej prawo jednorocznej służby na podstawie egzaminu inteligencyjnego uzyskają, korzystać będą z tego prawa nawet po wejściu w życie nowej ustawy, gdyż żadna nowa ustawa wstecznie obowiązywać nie może, lecz na jakiś czas naprzód ogłoszona zostanie. Popisowi t. j. ci, którzy w następnym roku stają pierwszą klasą do poboru, mogą egzamin inteligencyjny składać najpóźniej w miesiącu lutym 1914.

* **Uroczystość grunwaldzka.** Dnia 23 października bardzo pięknie święcono zwycięstwo Jagielly w Olszowej. Po Mszy św. i kazaniu udali się Olszowianie w pięknie uszykowanym pochodzie, z pieśniami na ustach, do domu „Kółka rolniczego“, gdzie odbył się poranek. Przemawiał tam bardzo wzniosłe kierownik szkoły w Paleńnicy p. A. Gruszka, po czem nastąpił szereg pieśni patryotycznych. Poranek zakończyła ładna sztuczka p. t.: „Gorzalka“.

* **Święto Grunwaldu.** W Skrzyszowie, dnia 9-go zm. uroczystość święcono zwycięstwo Jagielly. Piękny pochód złożony z banderyi, włościan, straży pożarnej, działwy szkolnej i inteligencji, udał się do kościoła na Mszę św. Wieczorem odegrano sztukę pod tytułem „Rycerze Jadwigi“; amatorzy (nauczyciele i uczniowie szkół średnich) wywiązali się godnie ze swego zadania. Siły i chęci należałoby więc wyzyskać i częściej dawać przedstawienia — o poważnej treści. Po wieczorku odbyło się zgromadzenie ludu, na którym przemawiał b. poseł na sejm p. Włodek. Dochód z wieczorku przeznaczono jako „dar Grunwaldzki“ na szkoły kresowe.

* **Komu dano koncesję szynkarską?** Z akcji rozdzielania koncesyj szynkarskich, dokonanej w kraju przez starostwa, podaje „Gazeta lwowska“ najważniejsze daty: Według wykazów, przedłożonych przez starostwa, nie udzielono żadnej koncesyj w 1445 gminach, a w szczególności w 937 gminach z powodu, że gmina zasadniczo przeciw udzieleniu koncesyj się oświadczyła; w 385 gminach dlatego, że kompetenci albo nie odpowiadali warunkom ustawy, albo też nie podali odpowiedniego lokalu, nakoniec w 123 gminach dlatego, że nikt o koncesję się nie podał.

Udzielono natomiast wogóle 9687 koncesyj w 4819 gminach a w szczególności:

8900 koncesyj na wyszynk palonych napojów spirytusowych i piwa, 133 koncesyj tylko na wyszynk piwa, 640 koncesyj tylko na drobną sprzedaż palonych napojów spirytusowych, a 14 koncesyj tylko na wyszynk lub drobną sprzedaż miodu.

Z udzielonych wogóle 9687 koncesyj otrzymało koncesye:

- 1) 6157 obecnych szynkarzy i szynkarek;
- 2) 866 obecnych hotelarzy, restauratorów, cukierników i kawiarzy;
- 3) 78 właścicieli browarów;
- 4) 157 właścicieli gorzelni (drobna sprzedaż);
- 5) 6 gmin w uwzględnieniu szczególnych okoliczności;

6) 86 stowarzyszeń, głównie kasyn, prowadzących restauracje z ograniczeniem do członków;

7) 49 właścicieli dóbr, nie licząc wymienionych pod 3 i 4;

8) 637 kramarzy i kupców, którzy obecnie nie posiadają szynku;

9) 1268 włościan rolników;

10) 383 innych osób, a mianowicie byłych szynkarzy propinacyjnych, pomocników szynkarskich lub kramarskich, drobnych rękodzielników (masarzy) i t. p.

Obecnie dalsza akcja polega na rozstrzygnięciu kilkunastu tysięcy rekursów, wniesionych do namiestnictwa bądź przez gminy lub stowarzyszenia szynkarskie, wbrew którym opinii starostwo nadało koncesję, bądź też przez kompetentów, którzy podań starostwa nie uwzględniły.

Po dokonaniu tej czynności starostwa ogłosią nowy konkurs na udzielenie kocesy szynkarskich w tych gminach, w których żaden z poprzednich kompetentów koncesyj nie otrzymał, lub w których o koncesję nikt się nie podał.

* **Obraza religii.** W szynku M. Lautera przy ulicy Strycharskiej w Przemyślu, podczas pijatyki pozwolił sobie blacharz kolejowy Edward Horwat na wstrętne piosenki, ubliżające czci Matki Boskiej Częstochowskiej. Otoczenie szynkowe, złożone z podobnych osobników, niestety, te publiczne zniewagi swego kolegi przyjmowało ze śmiechem i wielką uciechą, tak, że obecni żydzi szynkarze byli zgorszani. Pociągnięty kolejarz do odpowiedzialności zasłaniał się pijaństwem, świadkowie stwierdzili, że był zupełnie trzeźwy; wobec tego 24 bm. aresztowano go pod zarzutem obrazy religii i odstawiono do sądu.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

Archidiecezja lwowska ob. łać. Instytucję kanoniczną na probostwo w Niemirowie otrzymał ks. Adam Petyniak, ekspozyt w Bryczkach ad Rawa Ruska; na probostwo w Tłumaczu otrzymał ks. Edward Tabaczkowski, prob. w Kukizowie.

Administratorem w Kukizowie mianowany ks. Kazimierz Andler, zastępujący czasowo kapelanem zakładu obłąkanych w Kulparkowie.

Przeszedł na emeryturę: ks. Antoni Breiter, proboszcz w Niemirowie.

Przeznaczeni: ks. Józef Bodarski, ekspozyt z Łosiacza na posadę katechety 6 kl. szkoły męskiej w Bóbrce, ks. Władysław Guzek, ekspozyt w Ponikwie, na zastępstwo katechety 5 klas. szkoły mieszananej w Mikołajowie z powodu urlopu ks. Jana Głaba, ks. Władysław Rudolf Ficowski, czasowo sekularyzowany z Zak. OO. Kapucynów na posadę ekspozyta w Ponikwie.

Przeniesieni: ks. Bronisław Skulicz z Tłumacza do Opryłowic, ks. Rudolf Kmiecński z Opryłowic do Bładnik (expos).

Konkurs na probostwo w Niżniowie rozpisano z terminem do 10 grudnia b. r.

Zmarł ks. Józef Jankiewicz, kapłan sekul. z Zak. Br. Mn., w 67 roku życia, a 41 kapłaństwa.

Diecezja przemyska. Odznaczeni exp. can. ks. Dr. Tomasz Wasik, sekretarz Konsystorza bisk. i zast. kat. w gimn. przemyskiem na Zasanju; ks. Józef Dziedzic, prob. w Nowosielcach Kozickich.

Zamianowani: ks. Antoni Tyczyński, prob. w Albigowej, poddziekaniem w Jańcuckim, Roman Malinowski, prob. w Słocinie, poddziekaniem rzeszowskim, ks. Michał Górnicki, prob. w Dubiecku, poddziekaniem dynowskim, ks. Wawrzyniec Motyl, prob. w Pruchniku, poddziekaniem pruchnickim, ks. Rajmund Knendich, prob. w Tyczynie, poddziekaniem tyczyńskim, ks. Julian Krzyżanowski, prob. w Tarnawcu, poddziekaniem leżajskim, ks. Wojciech Prugar, prob. w Babicach, poddziekaniem przemyskim zamiejskim, ks. Wojciech Szafranski, prob. hon. w Radymnie, poddziekaniem jarosławskim.

Przeniesieni: ks. ks. Piotr Bajek, wik. w Domaradzu, do Dylągowej; Waleryan Rapala, b. wik. w Zarszynie, po ukończeniu 3 miesięcznego urlopu do Domaradza, ks. Ignacy Kołeczek, wik. w Kosinie, na posadę ekspozyta w Pohorcach, ks. Józef Szurek, eksp. w Pohorcach, na posadę wikarego w Kosinie.

Instytucję kanoniczną na probostwo w Zgłobniu otrzymał ks. Mikołaj Dzierżyński, dotychczasowy pleban w Cieklinie.

Dycezya tarnowska. Przeniesieni: ks. Jakób Sora z Uścia Solnego do Starego Wiśnicza; ks. Michał Orczyk z Pilzna do Wierzchosławic; ks. Andrzej Bogacz z Wierzchosławic do Mielca; ks. Ant. Kania z Bobowej do Siedlec; ks. Jan Bajorski z Iwkowej do Tuchowa, ks. Andrzej Bartoszewski z Radłowa do Kruźlowej, ks. Marcin Kołodziej z Kruźlowej do Radłowa; ks. Szymon Piech z Starego Wiśnicza na katechetę szkoły I w Bochni.

Mianowany ks. Dr. Jan Wiślicki, zast. kat. w gimn. II w Tarnowie, katechetą tamże.

Instytuowany ks. Wojciech Woźniczka na probostwo w Iwkowej.

Odnaczeni exp. can. ks. Władysław Kopernicki, prob. w Zawadzie; ks. Mateusz Sieniewicz, prob. w Górze Ropczyckiej, ks. Michał Paczyński, prob. w Trzcianie, ks. Michał Klamut, katech. gim. w Nowym Sączu i ks. Roman Sitko, katech. gim. w Mielcu.

Dla potrzebujących zarobku.

Biuro pośrednictwa pracy w Brodach poszukuje: 3 parobków do krów, 6 fernali żonaty, 2 fernali na ordynaryę, 1 pisarza na ordynaryę, 2 czeladników stolarskich, 4 czeladników szewskich, 2 czeladników introligatorskich, 1 lokaja, 1 służącego, 1 dziewczynę, 1 służącą, 2 uczni do szewca, 3 uczni do stolarza, 1 ucznia do introligatora, 1 ucznia do elektrotechnika.

Biuro pośrednictwa pracy w Myślenicach poszukuje: 4 fernali, 4 parobków, 1 skotaka do bydła, 1 stróża do dworu, 3 dziewczki do stajni, 1 pastucha, 1 ucznia do piekarza, 1 ucznia do fryzjera.

Biuro pośrednictwa pracy w Oświęcimiu poszukuje: 1 gospodarza, 1 stróża nocnego, 1 dziewczkę do gospodarstwa, 1 stolarza, 1 dziewczynę do posług.

Biuro pośrednictwa pracy w Sanoku poszukuje: 1 karbownika, 4 parobków na wikt, 5 dziewczek, 1 ogrodniczka, 3 kucharki, 2 pokojowe 3 służące do wszystkiego.

Biuro pośrednictwa pracy w Wadowicach poszukuje: 1 parobka.

Biuro pośrednictwa pracy w Cieszanowie poszukuje: 1 kowala.

Biuro pośrednictwa pracy w Nowym Targu poszukuje: 1 kowala, 1 kapelusznika, 1 fryzjera, 6 malarzy pokojowych, 1 drukarza - maszynistę, 2 uczeni do malarza, 1 ucznia do kowala.

Biuro pośrednictwa pracy w Tłumaczu poszukuje: 1 czeladnika do stelmacha, 1 czeladnika marmarskiego.

Biuro pośrednictwa pracy we Lwowie poszukuje: 4 czeladników szewskich, 40 kucharek, 20 pokojówek, 20 nianiek, 1 ucznia do fryzjera.

Biuro pośrednictwa pracy w Kałuszu poszukuje: 1 furmana do szpitala, 1 dziewczynę do kuchni w szpitalu w Dolinie.

Biuro pośrednictwa pracy w Limanowej poszukuje: 1 furmana, 1 kucharkę umiejącą prać i prasować, 1 kucharkę, 1 dziewczynę do praczki, 1 dziewczynę do dziecka, 1 służącą, 1 dozorczyńnię chorych.

Biuro pośrednictwa pracy w Nowym Sączu poszukuje: 1 kucharkę.

Polskie Towarzystwo Emigracyjne w Krakowie, ulica Radziwiłłowska 21 poszukuje: 100 robotników rocznych 20—25 letnich do Francji, na korzystne warunki, 15 robotników sezonowych na korzystne warunki.

Krajowe biuro pośrednictwa pracy we Lwowie szuka: 3 fernali, 100 kor., 1 litr mleka, 10 korcy twardego zboża, kawałek ogrodu i zgnojonego pola pod kartofle, mieszkanie, opał. Zaraz! termin zgłaszania się do 1 stycznia 1911. Adres: Leopold Groo, Kuhajów p. Tolszczów, powiat Lwów; 1 rządcą rutynowany, kawaler 800—1000 kor. rocznie, mieszkanie i wikt. Adres: Karol Monzel, Pawełcze p. Stanisławów; 1 gumieny, Polak, do małego folwarku, 200 kor. rocznie, mieszkanie, opał, 1 mórg ogrodu, 4—5 litrów mleka dziennie, 12—16 cent. ordynaryi. Zaraz! Wymagane odpisy świadectw długoletniej służby. Adres: Paweł Korwiko, Trojanówka, p. i stacya kolei Husiatyn; 1 gospodarz - włościanin do małego folwarku, na ordynaryę. Zaraz! Adres: Ludomir Dzierżanowski, dzierżawca dóbr i właściciel folwarku Ludomirówka w Brzuchowicach koło Lwowa; 1 parobek do krów dojnych i do chlewni na wikt. Adres: jak poz. 23; 1 dojarke, zarazem robotnica do mlecza, na wikt. Adres: jak poz. 23; 1 kowal, umiejący prowadzić mlóciareń parową, naprawiać wszelkie maszyny rolnicze jak żniwiarki, kosiarki, i narzędzia rolnicze jak plugi, brony i t. p., oraz kuć konie. Kandydaci mają się zgłaszać zaraz pod adresem: Zarząd dóbr Rudna p. Rzeszów z podaniem warunków i odpisów świadectw; 1 praktykanta gorzelniczego, 20 kor. mies. i utrzymanie. Pożądany egzamin z obsługi kotłowej parowych, adres: Witold Wiszniewski, Bieździatka p. Kołaczyce pow. Jasło; 1 gorzelnika rutynowanego, obznajmionego z ciągłym aparatem Bredta, zaraz, 1000 kor. rocznie i wikt lub odpowiednią ordynaryę, adres: Ludwik Romanowski, Niedźwiednia p. Turynka pow. Żółkiew; 1 gumienego, nadstrażnika, któryby pełnił funkcyę ogrodnika, zaraz, zwrot kosztów podróży, adres: Dr. Jan Dylewski, Ostrza p. Berbesti, Bukowina.

☛ Ktoby chciał jedno z powyżej wymienionych miejsc zająć, powinien się zająć do tych

Blur, które te miejsca ogłaszają. A kto się zgłasza do Blur pracy, ten niech zawsze napisze: ile ma lat życia, swoje rzemiosło, rok wyzwolenia względnie czas odbytej praktyki.

Odpowiedzi Redakcyi i Administracyi.

Szan Koło mieszczańskie, Ropczyce: wyrównane dopiero I półrocze br.

Pan Narolski Franciszek, Rokietnica: nadesłana kwota (5 K.) wyrównana prenumeratę do końca b. r.

Pan Płodzeń Antoni, Hyżne: gazeta zapłacona do 1. IV. 1911.

Pan Łotocki Stanisław, Podhajce: na rok 1911 wpisano 0.50 K.

Pan Mazurkiewicz Józef, Łąka: całość składa się z 23 zeszytów.

Pan Wiśta Wojciech, Węg. górka: II. półrocze jeszcze niezapłacone.

Pan Sliż Woj., Wiśniowa: takie rzeczy tylko za gotówkę wysyłamy.

Pan Bieniek Kazimierz, Węgry: książki wystane na stary adres 5 X. b. r.

Pan Ortyl Piotr, Niemcy: gazeta do końca listopada zapłacona; kalendarze wysyła się za gotówkę. Kalendarz z opłatą poczty do Niemiec kosztuje 80 hal.

Pan Miazga Michał, Kupno: mimo wszystko 3 kwartały b. r. niezapłacone.

Pan Ludwik Lejowski, Skoczów: 4 Kor. odebraliśmy; gazeta zapłacona do 1. III. 1910.

Pan K. J., Radymno: przez czystą pomyłkę, która tak niepostrzeżenie nieraz się wkradnie!

Pan Dziadzio Jan, Rzeplennik biskupi: odebraliśmy; jeśli z góry — to dla nas lepiej.

Pan Kleczak Fr., Ameryka: za przychyłność dzięki; zgoda — zawsze służymy.

Pan Fic Fr., Biłzno: książki wystaliśmy jeszcze 30 IX. b. r.; rabatu w takich wypadkach nie dajemy.

Pan Kuźniak Jakób, Niemcy: za 1 K. dwóch kalendarzy wysłać niemogliśmy, gdyż same porto od jednego kosztuje do Niemiec 30 hal-erzy.

Pan Mierzwa Wojciech, Leżajsk: Wiązanki polskich pieśni mamy.

Pan Sater Grzegorz, Niemcy: dotychczas tylko w lutym nadesłane 3 K. otrzymaliśmy, — więcej nie.

Pan Lenart Jan, Hruszów śl.: do końca b. r. należy się nam 1.20 K.

Pan Mika St., Niemcy: pieniądze w kwocie 5 K. i 50 h. odebraliśmy. Gazeta zatem zapł. do 1. III. 1911 r.; kal. wyst. —

Pan Misiak Feliks, Kopytowa: pieniądze odebr. z podzięk.; zatem za IV kw. br. jeszcze się nam należy.

Pan Smorąg Jan, Niemcy: do 1-go grudnia.

Pan Mirek W., Jordanów: gazeta zapłacona do 1. XI. bież. r.

Pan Data Wincenty, Czerwna: prenumeratę na r. b. odebraliśmy.

Pan Sikora Józef, Rudolowice: 4 Kor. otrzym., jeszcze 1 Kor. należy się nam do końca b. r.

Pan Latawiec Piotr, Wólka turebska: 5 Koron otrzym., na rok bieżący 4 K., a na rok 1911 1 K.

Pan Malik Andrzej, Niemcy: we wspomnianej sprawie już przecież odpisaliśmy. Kalendarzy oprawnych w tym roku nie będzie; należytość zaś za brosz. trzeba zaraz nadesłać.

Pan Franczek Józef, Rakszawa: gdyby był Szan. Pan inaczej zareklamował, byłibyśmy się również do winy przyznali, bo ofrankować kalendarz było naszym obowiązkiem; o pomyłkę wśród nawału pracy — przyzna Szan. Pan — nie trudno.

Pan Barodej Ludwik, Niemcy: zaległość dotychczas wynosiła 8 Koron; Szan. Pan postać nam tylko 6.50 Kor., reszta przypada na 2 kalendarze bo 50 hal kosztuje porto za nie. Za gazetę do końca b. r. należy się jeszcze 1.50 K.

Pan Marcowski Józef, Stanisł. dol.: pren. za II. półrocze odebr.

Pan Szczudło Jan, Francya: „Pomnik Jagiełły“ w większym i mniejszym formacie jest do nabycia; marki francuskie przyjmujemy.

Pan Żurek Jan, Niedzwiedź: Szan. Pan winien nam jeszcze za gazetę 1 K. 30 h.

Pan Piotrowski Franciszek, Smolice: 4 Kor. na rok bież. otrzym.

NADESŁANO.

Dr. Michał Danielak

adwokat krajowy i b. poseł do Rady Państwa
otworzył

319

**kancelaryę adwokacką
w Krakowie, Rynek A-B, L.37.**

Tkalinia S. Munk Sohn Dobruska prędko weszła w użycie u publiczności z powodu dobroci swego towaru, a kupują z wielką chęcią jej wyroby. Bliższe objaśnienia znajdują się w dzisiejszem ogłoszeniu.

W redakcyi „Prawdy“

Kraków, ulica Stolarska 6
jest do nabycia bardzo zajmująca
powieść pod tytułem:

Święty Kazimierz królewicz.

Obejmuje ona 182 stron i czerwi
piękne obrazki, przedstawiające św.
królewicza. Na okładce mieści się
również piękny obrazek.

Cena 51 halerszy z przesyłką.

Organista

kawaler, uczeń konserwato-
ryum muzycznego, posiada-
jący znajomość buchak-
teryi, korespondencyi, pra-
wa handlowego i wekslo-
wego, oraz rachunkowości,
państwowej poszukuje po-
sady natychmiast.

Zgłoszenia do Admini-
stracyi „PRAWDY“ 671

Jest czas

na nadchodzące święta Bo-
żego Narodzenia zamówić
za darmo i franko mój bo-
gato ilustrowany główny
katalog z 3000 ilustracyi ar-
tykułów użytecznych i po-
darek. 574

C. k. dostawca dworu
Hanns Konrad
in Brün Nr. 542 (Böhmen)

Energiczny kierownik

potwierdzony przez Urząd gór-
niczy na kierownika kopalni
węgla z dłużejletnią praktyką i
świadczeniami przy kopalni wę-
gla, poszukuje posady na kiero-
wnika lub nadsztygara, jest fa-
chowcem w całym słowa znacze-
niu. Łaskawe zgłoszenie do Re-
dakcyi „Prawdy“ Kraków, ul.
Stolarska 6. 655

Marka ochronna: „Kotwica“

Liniment. Capsici comp.,

zastąpienie

Kotwicznego Pain-Expelleru

jest powszechnie znane jako wysmianite, bóle usmierające
i odciążające uacieranie w zaziębieniach itd.; do nabycia
we wszystkich prawie aptekach po cenie 80 hal., K 1.40
i 2 K. Przy kupnie tego wszędzie ulubionego środka domo-
wego trzeba przyjmować tylko butelki oryginalne w pudeł-
kach z naszą ochronną marką „Kotwica“, wtenczas jesteśmy
pewni, że otrzymaliśmy preparat oryginalny.

**Apteka Dr. Richtera pod „Złotym Lwem
w Pradze, ulica Elżbiety No. 5 nowy.**

Szwalnia Sióstr Felicyanek

przy ul. Żółkiewskiej 186 we Lwowie.

Szwalnia Sióstr Felicyanek posiada obecnie w
większym zapasie

piękne roboty kościelne:

ręczne hafty, złotem i kolorami, gotowe i na
zamówienia; jak ornaty, stufy, sukienki, bursy,
alby z nicianami szlakami, komże i bieliznę kie-
lichową. Chorągwie, sztandary, antypedia i t. p.
rzczy. — Ceny bardzo umiarkowane. 268

Firmy godne polecenia!

Dr. Adolf Armhaus

adwokat krajowy 597

w Krakowie, ulica św. Marka 18.
Róg ul. Floryańskiej. — Telefon Nr. 1009.
Rach. czek. poczt. kasy oszczęd. Nr. 113102.

Przeciw kaszlowi

Chrypce, zapłegmieniu i wszelkiego rodzaju chorobom organów oddechowych poleca dla dorosłych: **Syrup gnojakołowy.** Cena K 2.— za fiaskę. **Pastyki piersiowe.** Cena K 1.— za pudełko. Dla dzieci: **Syrup ziołowy.** Cena K 1.— za fiaskę. 644—1—16

Apteka XIII, W. Radwańskiego
w Krakowie przy ulicy Lubież, obok dworca kolei.

Dr. Edward Rybacki

adwokat krajowy 1—52

Kraków,
ul. Sienna l. 7 (mały rynek).

Władysław Kunze 1—12

dom handlowy i komisowy w Krakowie ul. Floryańska
poleca wszystkim P. T. Panom kupcom swą generalną
reprezentację najpoważniejszych firm:

Józef Palugay i Synowie w Preszburgu
na wina węgierskie.

Bracia Kleinoscheg w Gösting obok Gracu
na szampany i wina austriackie.

Bracia Branca w Medyolanie
na znany elixir regulowania żołądka „Fernet Branca“.

Stowarzyszenie im. „Gizeli“.

Wszystkie zakłady ubezpieczeń na życie i posugi od protektoratem Jej c. k. Wysok. Arcyksiężniczki Gizeli, największe krajowe w. wzajemnych ubezpieczeń, gdzie się najkorzystniej ubezpieczyć można. **Kraków, ulica Floryańska 3.** 6131

Bolesław Skąpski

urządowo upoważniony geodeta cywilny zaprzysiężony znawca sądowy
Kraków, ul. Karmelicka 22
wykonuje 612
wszelkie roboty w zakresie miernictwa wchodzące.

Skład apteczny

Antoniego Pachuckiego
magistra farmacji
w Krakowie, plac Matejki 3
naprzeciwko pomnika Jagielly
poleca zawsze świeże zioła k. Kneipa oraz środki w zakresie aptekarskim wchodzące, zamówienia odwrotną pocztą.

Józef Gałązka

pracownia sukien 667
i okryć damskich
KRAKÓW, Floryańska l. 16.

650 Fabryka naczyń kościelnych

świeczników elektrycznych i wyrobów z brązu i srebra, posiada odlewnię szlachetnych metali.

Od lat 52
w Krakowie

ulica Floryańska Nr. 47.
Cennik na żądanie wysyłam z poważaniem

Franciszek Kopaczyński.



Dla cierpiących przepuklinę i to najczęściej poleca paski

H. Bogdanowicz,
Kraków,
ul. Floryańska l. 9
(w podwórzu.)

657—1—52

Zdzisław Czernichowski

658 malarz dekoracyjny 1—52
w **KRAKOWIE** ul. Sławkowska l. 4.
Podje muje się malowania kościołów w pokojach i wszelkich robót, wchodzących w zakres malarstwa, po cenach umiarkowanych. Roboty wykonuje punktualnie. Przyjmuje zamówienia także na prowincję. Na żądanie jadę celem zrobienia kosztorysu.

Krajowa fabryka
: lakierów i farb :

L. Baranowskiego

w Krakowie 650
Wolska 22.

Cenniki oraz próbki na żądanie gratis i franko.

Krakowska 680

fabryka szczonek i pędzli.
Zwierzyniec-Kraków.

620 Specjalny skład

artykułów dewocyjnych i obrazów św.
oraz ksiązek do nabożeństwa **Kazimierza Zajączkowskiego**
w **Krakowie** pod „Aniołem“
plac Maryacki 4.

Węgiel krajowy górnośląski
: i z **Królestwa Polskiego** :
dostarcza

1—52 **Józef Olkuszni** 641
dom handlowy i przemysłowy w **KRAKOWIE**
ul. Sławkowska.

Księgarnia

Spółki wydawniczej Polstij
w **Krakowie**, Rynek 34
poleca swój bogato zaopatrzonej skład w dzieła ze wszystkich dziedzin wiedzy. Na żądanie przysyła katalogi. 663—1—25

Zakład ślusarski

artystyczny i budowlany wykonuje wszelkie roboty w zakresie ten wchodzące po cenach umiarkowanych (otwiera kasy ogniowate) 663

Jan Oremus
Kraków, Długa 7.

J. Angrabajris 610

Skład artykułów religijnych oraz wydawnictwo ksiązek do nabożeństwa w **Krakowie**, ulica św. Tomasza 20.

Antoni Jarosz,

Kraków, Sławkowska 23
poleca 611
sprzedaż kapeluszy, przyjmuje odnawiania wszelkie i reperatury kapeluszy.

Księgarnia Polska i skład nut

Fr. Eberta
w **Krakowie**, ul. Floryańska 35
złatwia szybko wszelkie zlecenia w zakresie księgarstwa wchodzące. 1—52 630

Największy skład przyborów kościelnych i artykułów dewocyjnych.

zaty kościelne, chorągwie, sztandary, baldachimy, materiały lyońskie, kielichy, dzwonki, różańce, obrazki, figurki, medaliki, krzyżyki etc., po cenach możliwie niskich i w wielkim wyborze.

Konstanty Witkowski Kordas,

przedtem **St. Przybylski**

KRAKÓW, Rynek główny, Linia A.—B. l. 46.

W każdym polskim domu

powinien się znaleźć

Tryptyk Grunwaldzki

Śliczny potrójny obraz kolorowy (wykonany 16 kolorami) składający się z 3 części przedstawiających: 1) Chrząst Litwy, 2) Chwilę przed bitwą pod Grunwaldem, kiedy królowi Jagielle, stojącemu na czele wojsk polskich, Krzyżacy przynoszą dwa miecze niby na to, by miał się czem bronić. 3) Pogrzeb Wielkiego Mistrza Krzyżaków. Ten wspaniały obraz kosztuje już z przesyłką pocztową tylko 4 koron (za poprzednim nadesłaniem należytości lub za zaliczką) 527

Zamówienia nadsyłać pod adresem:

Zygmunt Wałaszek, Kraków, ul. św. Jana 6

Artystyczny zakład pocztowniczy.

„Singera“ **66** „Singera“
maszyny

najnowsza i najdosko-
nalsza maszyna do
szycia.



nabyć można li w na-
szych składach.

**Singer & Co. Towarzystwo
Akcyjne maszyn do szycia**

Kraków, ul. Szpitalna 1. 40 naprzeciw
Teatru miejskiego.

Obuwie damskie i męskie

według najnowszego fasonu, z najlepszych angielskich i francuskich materyatów — dokładnie wykonane — poleca

Ignacy Wróbel, Kraków, plac Maryacki 1

obok handtu pana R. Herliczki i pana R. Wiskidy.

**Buty wojskowe według najnowszego przepisu
Angielskie pasty do bucików :: Prawidła ::**

Na prowincję wysyła obuwie bez miary

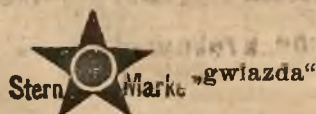
589 :: po przystaniu starego trzewika ::

Do nawożenia łąk i pastwisk

jest

Mączka żużlowa Thomasa

ze znakiem
ochronnym



najskuteczniejszym a zarazem najtańszym na-
wozom fosforowym.

Strzedz się należy licznych fałszowanych bezwartościowych żużli o naśladowanym znaku. Przy zakupie mączki baczycie należy na znak ochronny i żądać gwarancji na zawartość kwasu fosforowego cytrатовo rozpuszczalnego.

Generalny reprezentant dla Galicyi i Bukowiny

Józef Karrach, Lwów, ul. Kościuszki 18.

☛ Cenniki i broszurki darmo i opłatnie. ☛

Bazar krakowski z obuwem

Feliksa Łodzińskiego

w Krakowie ul. Szewska 1. 2.

Posiada na składzie **wielki wybór**

obuwia

męskiego, damskiego i dziecięcego 589

oraz **główny skład kaloszy rosyjskich.**

Dla ułatwienia P. T. odbiorców zamiejscowych wystarczy stary bucik na miarę. — Robota i towar solidny, ceny bardzo umiarkowane.

Ważna wiadomość

dla
księgarń i handli obrazów

Zakład artyst. graficzny

F. K. Ziółkowskiego & Sp.

w PLESZEWIE, (Pleschen — Posen)

wykonuje i poleca: 472

**Obrazy narodowe i historyczne
oraz obrazy religijne, oleodruki.**

Wielki wybór. Ceny bardzo tanie.

Bogato ilustrowane katalogi wysyłamy na żądanie za nadesłaniem 20 hal. w markach pocztowych.

Wszelkie nasze wydawnictwa obrazowe ma również na składzie Redakcja „PRAWDY“ w Krakowie, ulica Stolarska 6.



ASTMA

DUSZNOŚĆ Dra Elswirth'a
ASTROL-ASTMA dymiący
proszek, przynosi
natychmiastową
i stałą ulgę.

Środek zalecany przez lekarzy. — Bezpłatne próbki wysyła:
Schwan Apotheke, Schottenring 14, Wiedeń. Cena dużej
blaszanki Kr. 3.—. Po nadesłaniu Kr. 3.25 przesyłka franco.

Pracownia i dom ekspedycyjny wyrobów tkackich

97

pod opieką „Najświętszej Rodziny“

Józefa Jórasza

w Korczyni obok Krośna (Galicya)

poleca Szanownej P. T. Publiczności słynne w świecie

plótna korczyńskie

czysto lniane, pojedynczej i podwójnej szerokości na koszule, prześcieradła bez szwu; bieliznę stołową, dymy, drelichy, chusteczki do nosa. Ręczniki, ścierki, szare plótna i pół-bielone. Również: Kamgarny, Szewioty, Caji, Plótna bawelniane, Plóciénka kolorowe, Flanele, Batysty, Satyny, Kłoty, Barchany, Sukna, Sukienka, Lodeny, Kapy na łóżka, Koldry, Koce, Derki na konie, Chodaiki i t. p. wyroby tkackie.

Cnικine i próbki, możliwie z oceną na żądanie darmo i franco.

Największy dom eksportowy

S. Pelz

Kraków, św. Gertrudy nr. 26
założony w 1873 roku

peleca

męskie ankr. remontoi

z portretem
Kościuszki,
Mickiewicza,
zgodem pol-
skimi z obra-
zami święty-
ni dobrać
idący na mi-
nutę wyregulowany, K. 3.90,
Harmoonika z 8 klawiszami
pięknie wykonana Kor. 2.90



w czuym for-
macie z 10 kla-
wiszami i 2 re-
jestrami i kla-
wiszo z perfo-
wej masy K.
3.60. Na za-
danie wysyłam
tarmo i opła-
tnie katalog
ilustrowany zeg-
arów, zegar-
ków, wyrobów jubilerskich, chiń-
skiego srebra, oraz towarów mu-
zycznych i t. d.



Bezpłatnie otrzyma

każdy kupujący znane z dobroci

„Grunwald“

bibułki i turki C ¼, D ¼

R. Monopol

prawdziwe tylko z stykietą

Grunwaldzki kalendarzyk

kieszonkowy na rok 1911 z po-
dobiznami królów Polskich.

P. T. Upraszamy o łask. zamówienia na czas, abyśmy
wiedzieli jaką ilość kalen-
darzyków do dostarczenia
w październiku dla W. Pana
zarezerwować. 640

Główna ekspedycja „Grunwald“,
Kraków, ul. Wrzesińska 1.

Okręgowy urząd pośrednictwa pracy

w Krakowie,

ulica Jabłonowska l. 19.

Telefon No. 741.

**Wszełą służbę domową
i gospodarczą,
oficyalistów i robotników
kwalifikow.**

Pośrednictwo dla poszuku-
jących pracy jest bezpłat-
nem, pracodawcy natomiast
uiszczają drobną opłatę.

**zglaszać należy się ustnie
w godzinach urzędowych
pomiedzy 9. a 1-szą z rana
i 3 a 4-tą po południu w
dniu powszednim, w niedzie-
lę i święta od 10—11 godz.
z rana, oraz pisemnie. Od-
pisów świadectw nie wraco-
nie, 485**

Imitacya - Smyrna dywan ścienny



No. 2097 pierwsz. jakości
obustronnie jednaki w ró-
żne wzory jak: lwy, pies
myśliwski, sarny rodzinna,
łabędź, lis, 2 papugi, ka-
rzłek, tygrys, kozica, wy-
konany w pięknych kolor.
100 cm szer., 200 cm długi

za sztukę tylko K. 5.60.

No. 2098. Tenże 90 cm szeroki, 130 cm długi tylko K. 4.60.

Najlepszy wybór garniturów stołowych i pościeli,
kocce flanelowe, kapy na łóżka i t. d. Zadne ryzyko!
Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. 564

Wysyła za zaliczką lub po nadesłaniu

C. i k. dostawca dweru **Hanns Konrad**

Versandhaus Brůx No. 531 (Czechy).

Główny katalog z 3000 ilustracyj na żądanie
każdemu gratis i franko. —

Taką
wagę
świni

628



osiągnąć można w ciągu 11 młstęcy tylko przez dodawanie
paszy **Bartela wapna pastewnego**,
najlepszy i najtańszy środek przeciw kruszeniu się kości, an-
gielskiej choroby u źrebiąt, tykliwości u koni, picciu gnojówki
u psów, próżni nadchówku młodego bydła, wzmożeniu mleko-
dajności, nośności drobiu itd.

Wydatek mały, zysk 1000-krotny.

Pouczenie bezpłatnie. 5 kg. za przedpłatą 2 k. 40 h.

Franko do każdej stacyi pocztowej

M. Barthel i Ska., WIEDEN X/1,
Slecarůsburggasse Nr. 44.

Korespondencya w języku polskim!

598



Każdy zegar
8 dni na próbę.



Budzik z dzwonkiem wieżowym
bijący
I jakości, 3 ciężarki, bije pół
i całą godziną, budzi głośnym
dzwonkiem wieżowym, szklan-
ny cyferblat, pięknie polituro-
wana rama okrągła, 30 cm.
średnicy k. 6—
z świecącą tarczą zegar. K. 6.50
zegar okrągły, 8 dniowy K. 6—

Nieodpowiedni i nienszkodzony przyjmuje się z powro-
tem w przeciągu 8 dni franko, a pieniądze się zwraca; 3 letnia
pisemna gwarancya. Przesyłka za pobraniem.

Pierwszy i największy
skład zegarów **Max Böhnel, Wien IV.** Margarethen-
strasse 27/46.

Żądajcie mój wielki cennik z 5.000 ilustracyami, który
otrzyma każdy darmo i franko.

Już nigdy

nie zamienię mego mydła od
czasu jak używam **Berg-
manna** mydła mleczno-
lihowego z konikiem od firmy
Bergmanna i Sp. z Tes-
schen n. Łabą, ponieważ
mydło to jest najskuteczniej-
szem na piegi z wszystkich
mydeł medycynalnych, jako-
toż do pielęgnowania pięknej,
gładkiej i delikatnej cery.
Po 60 hal. do nabycia we
wszystkich aptekach, droge-
ryach i składach perfum itp.



Strzeby!

Jeonantowki od n. 26. —
Dubeltówki „ 35. —
Floberty „ 8.50
Rewolwery „ 5. —
Pistolety „ 2. —

Naprawki tanio. Cenniki ilu-
strowane darmo i opłatnie.
Franciszek Dusek fabryka broni,
Opoczno

a. d. Staatsbahn. Czechy Nr. 134

**Tanie cze-
skie pierze**

5 kilo; nowe
darte 9.60, lepsze 12 k.; białe
miękkosci edredonisk. darte
18—24 k. śnieżobiałe mięk-
kości edredoniskiego darte
30—36 koron. Wszystko pła-
tna za pobraniem. Zamiana
lub zwrot dozwolony za
opłatą porta. 628—1—6
Benedykt Sachsel, Lobes 311
poczta Pilsen w Czechach.

10 koron dziennie!

może każdy w łatwy sposób zar-
obić. Poślijcie tylko wasze
adresy na pocztówce do firmy:
Jak. König, Wien, VII & Postamt 63.

3 letnia pisem-
na gwarancya!
Bez konkren-
cyi w tej jakości!

Tylko K. 3.40

kosztuje prawdziwy szwajcar-
ski zegarek Remontoir „Syst.
Rosskopf-Patent“ o silnym anatro-
wym werku, metalowym cyferbla-
cie w niklowem okryciu, 36 godz.
idący wraz z łańcuszkiem. 1 szt.
Kor. 3.40, 2 szt. kor. 6.50.
Nadto dostarczamy zegarek Re-
montoir 36 godz. idący wspaniale
złożony, ładząco do 14 kar. złota
podobny, pięknie grawirowany
wraz z łańcuszkiem za K. 5.60.
Niema ryzyka! Zmiana dozwolona
lub zwrot pieniędzy. Wysyła za
zaliczką.

H. Wojas, Kraków
Fach poczt. 88/5.

„SAPOMENTHOL-MATULI”

najidealniejszy środek przeciw

Sapomenthol jest od lat wielu stosowany w szpitalach publicznych i domach prywatnych, a tysiące lekarzy uznało ten środek za doskonały! — Wstrzeżać się bezwzględnie od fałszywych falsyfikatów!

**ATAKOM PEDAGRYCZNYM, Ischias
REUMATYZMOWI MIĘSNI
REUMATYZMOWI STAWOVI
NERWOBÓŁOM I BÓŁOM KRZYŻOVI
MIGRENIE, KLUCIU W BOKACH
OBRZMIENIOM, PORAZENIOM**

wedle poleceń lekarskich.

„Gdzie inne środki terapeutyczne nie odnoszą skutku — tam Sapomenthol jest niezbędny! — Tak orzekł najwybitniejszy lekarz i pisma lekarskie.

86

Sprzedaż jedynie w stoikach po cenie 1.40 i 5 K. — Do nabycia we wszystkich aptekach i drogeriach! Główny skład wysyłkowy i fabryka: **Eug. Matula w Radomyślu Wielkim.** — Po nadesłaniu 1.85 koron wysyła się próbną stoik — opłatnie pocztową.

Ignacy Cypres

Araków, ul. Florjanska 49.

Sprzedaje towary



po nadzwyczajnie taniach cenach. Amerykański elektryczny zegar Remontoir kieszonkowy z marką systemu Roskopf, 36 godzin idący wraz z pięknym łańcuszkiem K. 3.90, trzy sztuki K. 11.00, sześć sztuk K. 20.00. Srebrny Roskopf o trzech kopertach, bardzo silny K. 12.00. Stalowy daniski Remontoir K. 7.80. Budzik najlepszy K. 3.00. Łańcuszek srebrny od K. 2.00. Zegarki damskie złote od K. 20.00. Bogato ilustrowane cenniki na żądanie darmo i opłatnie. 551

Najlepsze w Czechach źródło nabycia!

Tanie pierze!

1 kg. szarego, dobrze dartego 2 k. lepszego 2.40 kor, prima półbiałe 2.80 k., białe 4 k., białe puszyste 5.10 k., 1 kg. wysmilenitego śnieżno białego dartego 6.40 i 8 k. 1 kg. duńskiego (puszek) szare 6. 7 k., białe delikatne 10 k., najdelikatniejszy puszek wylęgowy 12 k.

Przy odbiorze 5 kg. franko.

Gotowe pierzyny z nankinu o cienkich nitkach. ezerwonego, niebieskiego, białego lub złotego, i pierzyna 180 cm. długości, 116 cm szerokości, wraz z jaškami, każdy 80 cm. długości, 58 cm szerokości, napetniony świeżem, szarem bardzo puszystem pierzem 16 k., półduńskie 20 k., duńskie 24 k., poszczególne pierzyny 10 k., 12 k., 14 k., 16 k., jaški 3 k., 3.50 k., 4 k. — Rozsyła się za pobraniem od 12 kor. franko. Wymiana lub zwrot dopuszczalne. Szczegółowy cennik gratis i franko. **S. BENISCH w Deschenitz Nr. 104. Böhmerwald.**

Półtora miliona Koron

placimy co roku obcym fabrykantom za łuche bibułki cygaretowe. Każą nam palić bibułki przezroczyste, łudząc tem, że są cennie a więc dobre. To nieprawda! Tylko bibułka nieprzezroczysta, bez sztucznej a szkodliwej zaprawy może być w paleniu smaczną

Wszystkim palącym kręcone papierosy, polecam najnowszy mój wyrób **Bibułek cygaretowych:**

POBUDKA

Bibułka moja nie jest sztucznie zaprawiana, więc niechaj nikt nie zraża się tem, że nie jest przezroczysta. — W paleniu za to — jest bardzo przyjemną, a dym posiada chłodny i niegryzący.

POBUDKA w opakowaniu patentowem 4 hal.

„ w opasce 6 hal.

Żądajcie próbek, które chętnie darmo i opłatnie wysyłam.

Fabryka tutek i bibulek cygaretowych

Mr W. Bełdowski

Starowiślna 26 **Kraków,** Starowiślna 26.

W trafikach odrzucajcie obce towary a żądajcie naszych.

Tylko raz

zechciejcie przekonać się o znakomitej jakości wyrobów płóciennych i bawełnianych znanej w świecie tkalni

BRÜDER KREJCAR, DOBRUSKA
Nr. 9203

(Böhmen)

a pozostaniecie na zawsze wiernymi odbiorcami! Wszystkie towary uznane przez sądowo zaprzysiężonych rzeczoznawców za najlepsze i najtańsze

Wyprawy ślubne i hotelów
Zamówcie na próbie

6 sztuk prześcieradeł 150/200 cm. wielkie K 13.50.
Żądajcie wzorów wszelkich wyrobów, które przesyła się

darmo i franko!



Największy i najstarszy w Krakowie skład maszyn do szycia i haftu

Józefa Iwanickiego

w **Krakowie,** (hotel Pollera)

pod zarządem **Fr. Rademskiego** poleca:

maszyny do robót wszelkiego rodzaju, jakoto: krakowieckich, szweskich kuśnierskich, trykotowych itp.

==== Dogodne spłaty ratalne. ====

Wielki wybór jedwabiu, nici, bawełny, igieł, oliwy i części składowych.

W wzorowo urządzonej pracowni mechanicznej wykonują się wszelkie naprawy z ścisłą dokładnością.

☛ Cenniki rozsyła darmo i opłatnie ☛

JÓZEF IWANICKI

mechanik

KRAKÓW, ulica Szpitalna 32, hotel Pollera.

Brońmy się!

Swierdziłem przez badania chemiczne i mikroskopowe, że bibułki cygaretowe przezroczyste są zdrowiu szkodliwe, a że są w paleniu niesmaczne, to nie ulega najmniejszej wątpliwości. Zaprowadziłem tedy w kraju mój wyrób bibulek bez szkodliwej zaprawy pod nazwą „Pobudka“, która też dzięki ogólnemu poparciu, ruguje gwałtownie z trafik i kółek wyroby niemieckie bibulek przezroczystych.

To ogromne powodzenie „Pobudki“, wywołało u fabrykantów niemieckich wielki popłoch i trwogę, że wkrótce u nas w kraju nie będą więcej sprzedawać swych bibulek przezroczystych! Zapalali oni też wskutek tego nienawiścią, to też naszych trafikantów różnemi obietnicami i sposobami zniewalają, by nie sprowadzali i nie sprzedawali „Pobudki“ — a nawet zawierają z nimi w tym kierunku umowy.

Tym podstępny działaniem Niemców, których tyle lat tuczemy naszym ciężko zapracowanym groszem — odpowiadamy z całą godnością: *Ne kuscie nas!*

A więc, gdyby zamiast „Pobudki“ dawano szan. odbiorcom w trafikach lub kółkach inny wyrób bibulek, nie kupujecie takowych i nie bierzcie ich nawet do ręki, *tylko domagajcie się koniecznie „Pobudki“.*

Zachęcajcie drugich, aby tylko „Pobudkę“ żądali i kupowali — bo to wyrób doskonały a swojski! Zwycięstwo przymysłu krajowego, jego dobro i rozwój spoczywa w Waszych rękach.

Mr. W. Bełdowski
Fabryka tutek i bibulek cygaretowych
w Krakowie.

Tanie pierze i puch



1 kg. szare darte 2 k., brudno-białe 2.80 k., białe 4 k., prima miękie jak puch 6 k., wymienicie darte najlepszej jakości 8 k. Puch szary 6 k., biały 10 k., puch pierświowy 12 k. Od 5 kg. w górę franko. 554

Gotową pościel

z gęstego czerwonego, niebieskiego lub żółtego inlelu (nansing), pierzyny wielkości 180×116 cm. wraz z 2 poduszkami, te 80×58 cm., dostatecznie wypchane nowem, szarem, czyszczonem, silnem, trwałem pierzem 16 k., półpuchem 20 k., puchem 24 k., samą pierzynę k. 12, 14, 16, poduszkę k. 3, 3.50, 4. Pierzynę 180×140 cm. wielką k. 15, 18, 20, poduszkę 90×70 cm. lub 80×50 cm. k. 4.50, 5, 5.50, piernaty z dymki 180×116 cm. k. 13, 15 wysyła za pobraniem, opak. gratis od k. 10 pocz. franko.

Max Berger in Deschenitz Nr. 1127 Böhmerwald.

Cenniki na materace, koce, poszewki i wszystkie inne towary z pościeli gratis i franko. Nieodpowiednie wymieniam lub zwracam pieniądze.

Nowo utworzono zakład zegarmistrzowski i Magazyn jubilerski 595

HENRYKA MELZERA

w Krakowie, przy ul. Floryańskiej l. 32.

Wielki wybór „OMEGA“ i inne precyzyjne zegarki sprzedaje po cenach przystępnych. Przyjmuje wszelkie reperacje z gwarancją.

== Poleca się łask. PP. Publiczności. ==

Dotychczas nie byliście

tak dobrze obsłużeni, jak gdy zamówicie towar wprost w tkalni i domu wysłkowym pierzawej rangi firmy

BRUDER KREJCAR, Dobruška 9203, Böhmen (Czechy).

Na jesień i zimę wspaniałe nowości barchanów i flaneli, wszelkich płócien i towarów bawełnianych na wyprawy.

Tańsze ceny.

Dobry towar.

Wszystkie nasze wyroby badają aaprzysiężeni znawcy sadowi i stwierdzają jako najlepsze. Tysiące pochwalnych pism z uznaniem posiadamy.

Z powodu inwentaryzowania sprzedajemy po tańszych cenach:

2000 prześcieradeł białonych, bez szwu prima 150/200 6 sztuk K 13.60

2000 prześcieradeł płóciennych bez szwu prima 150/200 6 sztuk K 16.00

400 sztuk najlepszego szyfonu na najlepszych wypraw. sztuka 20 metr. 82 cm. szeroka K 14.00

500 sztuk bardzo dobrej weby na najlepszą bieliznę, sztuka 20 metr. 82 cm. szeroka K 16.00

900 czyste płóciennych garniturów dla 6 osób 65/65, serwaty, 140/140 obrusy tylko K 7.50

10 000 metrów mieszanych resztek ogólnie trwałe kolory, towar bez usterki składający się z flaneli, barchanu, materiałów wełnianych płótna itd. 30 metr. K 18.00

Wzorów resztek nie posyłamy. — **Próbki wszystkich towarów za darmo i franko.** Spróbujcie, a będziecie zadowoleni! 656

== Za nieodpowiednie zwracamy należność. ==

Do zawierania ubezpieczeń na wypadek śmierci, dożycie, renty i posagi dla dzieci nadaje się najbardziej

„Allianz“

Akcyjne towarzystwo ubezpieczeń na życie i renty we Wiedniu.

Nader niskie premie! Taryfy z udziałem w zysku!

!!Ubezpieczenie ludowe premiami tygodniowymi!!

Ubezpieczony do końca r. 1908 kapitał Kor. 110 335 801.12. — Wypłacony do końca lipca 1909 kapitał za wypadki śmierci

== 9443 258 koron. ==

Prospekty wysyła i wszelkich informacji udziela

„Allianz“ filia w Krakowie,

537

ulica Floryańska 10.

Zdolni i energiczni agenci zawsze znajdą umieszczenie za wysokim wynagrodzeniem.

Do majątku PIEKARY pod Krakowem

potrzeba od Nowego roku do rozdziału na dwa folwarki następującej służby folwarcznej:

1) Jeden gospodarz karbowy i połowy, 2) Jeden stelmach z pomocnikiem, 3) Jeden kowalczyk, 4) Dwunastu fernali na ordynarye, 5) Siedem dziewczek stajennych, 6) Jeden skotak.

Zgłoszenie przyjmuje Zarząd dóbr PIEKARY, poczta Łiszki. 653-1-3

Ulecz pijaństwo



zanim pijanica przekroczy prawo.

Ratuj go, zanim alkohol nie zniszczy jego zdrowia, chęć do pracy i majątku; zanim śmierć nie uczyni ratunku zbyt późnym.

Coom jest surrogatem dla alkoholu i sprawia, że pijanica czuwa wstręt do spojów alkoholowych.

Coom jest zupełnie nieszkodliwy i działa tak skutecznie, że nawet nabożni pijacy więcej już do nałogu swego nie powracają.

Coom jest najnowsze, co wiedza i nauka pod tym względem wytworzyły; takowy uratował już tysiące ludzi od nędzy i ruiny.

Coom jest łatwo rozpuszczalnym wytworem tak, że np. gospodyni domu może go dać mężowi swemu w napoju poianym a on tego bynajmniej nie zauważy. Najczęściej odnośny człowiek nie może pojąć dlaczego odrazu znieść nie może alkoholu i mniema, że nadużycie się tego przyczyną, tak jak często czuwa się wstręt do potrawy, którą się zbyt często spożywa.

Coom powinien każdy ojciec dawać swemu synowi studentowi, zanim tenże przepadnie w egzaminie, bo chociażby i on nawet jeszcze nie podlegał namiętności pijaństwa, jednakże alkohol osłabia jego umysł. Wogóle powinien każdy kto nie posiada dość silnej woli, aby powstrzymać się od używania spirytualii, zażywać Coom. Takowe jest zapłatą męzkości. Używający jak

przez to swe zdrowie i oszczędza dużo pieniędzy, które wydałby na wino, piwo, wódkę lub likiery.

Preparat Coom kosztuje 10 koron i zostanie wysłany po nadesłaniu pieniędzy albo za zaliczką pocztową przez

Coom Institut — Kopenhaga 304 F. — Dania.

== Na listy należy nalepić znaczek 25 hal. na karty pocztowe 10 hal. ==

Inżynier Tadeusz Niedzielski
autoryzowany geometra cywilny i zaprzysiężony
znawca sądowy 604
w Krakowie ul. Garbarska 1. 5, i p.
== Telefon Nr. 2013 IV. ==
przeprowadza wszelkie pomiary, rozgraniczenia gruntów i parcelacje oraz sporządza plany do kontraktów i intabulacji.

„WISŁA“
Ludowe Tow. wzajemnych ubezpieczeń
we Lwowie, filia w Krakowie,
ulica Wałowa 14. ulica Reformacka 3, II. 1
koncesjonowane reskryptem c. k. Namiestnictwa z 13/8 1903 l. 13.054/pr. założone w interesie włościan, staraniem Polskiego Stronnictwa Ludowego przyjmuje do ubezpieczenia od ognia: budynki inwentarze martwe i żywe, ruchomości domowe, towary i zapasy oraz wszelkie ziemiopłody w stómie i ziarnie, pod możliwie najdogodniejszymi warunkami.

„Wisła“ ubezpiecza w Galicji, w Wielkiem Księstwie Krakowskiem, na Bukowinie i na Śląsku.
„Wisła“ przyjmuje ubezpieczenia ruchomości, inwentarzy, towarów, zboża i paszy bez względu na to, gdzie są, na razie ubezpieczane budynki.
„Wisła“ pośredniczy również w ubezpieczeniu ziemiopłodów od gradu.
„Wisła“ ma agentów po wsiach i miastach. Siedziby agentów uwidoczniają godła agencyjne (biały orzeł piastowski w czerwonym polu).

W sprawach ubezpieczeń od ognia i gradu w tych gminach, gdzie niema jeszcze agencji, należy zwracać się wprost do Dyrekcji „Wisły“.

Pociechą dla chorych
jest aptekarza Zaloscera

Stella Fluid

przy reumatyzmie, gichole, rwaniu w członkach, postrzale, bólach reumatycznych głowy i nóg, oddaje nieocenione przysługi Stella fluid. Działa nadszpędzanie. Zalecany przez wielu lekarzy i wyszczególniony tysiącowymi listami z uznaniem Prawdziwy tylko z gwiazdką. 12 małych lub 6 podwójnych flaszek K 5.—, 24 małych lub 12 podwójnych flaszek K 8.50 franko u jedynego wytwórcy aptekarza S. Zaloscer, Sternapothek, D. Tuzla Nr. 34, Bosnie.

Przy uporczywych bólach żołądka i zaburzeniach w trawieniu jest najlepszą, sód żelazkowy „Stella“. Cena pudełka K 1.—, 6 pudełek K 5.—. Oba środki są znanym środkiem ludowym i domowym i nie powinny brakować w żadnym domu sdyż są także skarbem dla zdrowych.



Z powodu kolosalnych zapasów tanich tkanin sprzedaje jedynie

Tkálnia

S. Munk & Sohn Dobruška
Nr. 228

659 wszelkie 1-1

plóciennie i bawełniane wyroby po dawnych tanich cenach.

Przekonajcie się i zamówcie na próbę:

28 m. płótno Dobruska Ia Ia Ia	K 17.—
23 " " " A	K 15.—
20 " " Rumburger Ia	K 10.—
20 " Szyfon Ia	K 12.50
23 " Kanafas, trwało kolorowy 80 cm. szeroki	K 12.50
14 " płótno na poszewki na kołdry (kapy)	K 22.—
6 sztuk prześcieradeł Ia bez szwu 150/200 cm. bielone	K 13.50
6 sztuk prześcieradeł Ia bez szwu 150/225 cm. bielone	K 16.—
6 sztuk prześcieradeł plóciennych 150/220 cm. bielone	K 18.—

Próbki barohanu, na kostiumy i bluzki nowości bieleziny stołowej, ręczników, chusteczek do nosa, zefirów, adamaszków, wyrobów plóciennych i bawełnianych darmo i franko do oglądnięcia.

Wysyła za zaliczką pocztową.

Użyjcie jeżeli jesteście zakatarzeni, zachrypnięci, zaflegmieni i ciężko oddychacie, fluidu Fellera z marką „Elsafluid”. My sami przekonaliśmy się o jego skutku leczniczym, uspokajającym kaszel, orzeźwiający przy bólu piersi, szyi ect. Próbną tuzin 5 Koron, dwa tuziny 8 Koron 60 hal. franko. Wytwórca jest tylko aptekarz E. V. Feller w Stubnicy, Elsaplaz Nr. 178 (Kroacya). 616

Wkładki na książeczki
4% do 4 1/2% zależnie od umowy

Wkładki na rachunek bieżący
4% do 4 1/2% zależnie od umowy

Telefon:
LICZBA 1170.

ÚSTŘEDNÍ BANKA ČESKÝCH SPOŘITELEN

Adres telegraficzny:
„SPOROBANKA“.

Centralny Bank czeskich Kas oszczędności. Filia w Krakowie Rynek główny l. 42. Linia J-B.

Godziny urzędowe od godz.
8 rano do 2 po południu.

WADYA i KAUCYE.

Wszelkie inne interesa handlowe w ramach statutu.

F. Pamm

Kraków, Zielona 2

Wyłączna wysprzedaż



kieszonkowych zegarów Herkules w ładnej oprawie z dobrze idącym 24 godzin werkiem ze sekundową wskazówką w nocy świecący Kor. 3,50. Harmonika z 8 klawiszami piękną wykonana k. 2,90



w dużym formacie z 10 klawiszami i 2 reestrantami kor. 7, z 3 reestrantami klawisze z perłowej masy k. 9,60. Do każdej harmoniki dodaje się darmo szkołę dla samouka. Na zadanie wysyłam darmo i oplatnie katalog ilustrow. zegarów, zegarków, wyrobów jubilerskich, chińsk. srebra, przyborów narzędzi zegarmistrzowskich towarów muzycznych.



Kto się chce przyjemnie i pożytecznie zabawić, niechaj kupi sobie prawdziwy francuski

Pathéfon

który gra jak prawdziwa orkiestra, śpiewa i mówi wyraźnie i głośno jak żywy człowiek. Aparaty od K. 45. Płyty dwustronne po Koron 2,50 i 4,50. Pieśni ludowe, narodowe. Obfite źródło dochodów

dla Czyteln, Kołek i Gospód.

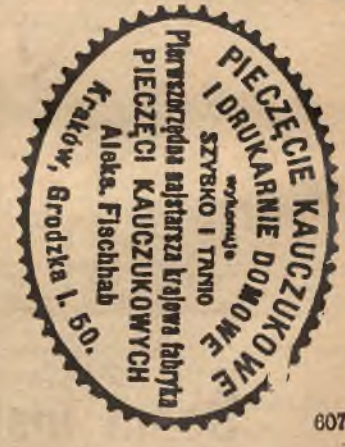
Żądajcie cenników darmo i oplatnie.

S. Grudzinski i T. Berger

Kraków, Szewska 10.

614

== Naprawy we własnej pracowni. Ceny niskie. ==



607

Kto nie wie

co kupi swoim na podarunek ślubny, na imieniny albo gwiazdkę niechaj przegladnie mój

główny katalog

z 3000 ilustracji, w którym każdy coś odpowiedniego znajdzie, a który posyła się każdemu na życzenie darmo i franko.

C. 1 k. dostawca dworu

Hanns Konrad

Brüx 541 (Böhmen.)

„Slavia“ Bank wzajemnych ubezpieczeń w Pradze

założony w 1869 roku

w Galicyi od 1874 roku

ukończył w 1909 r. 41-szy rok swej działalności i w przeciągu tego czasu wzrosły:

Fundusze rezerwowe i gwarancyjne na	K.	48.812.797
Ubezpieczone sumy we wszystkich działach	„	1.319.622.103
Roczna wpłata premij	„	11.128.652
Wypłacone kapitały i wynagrodzenie szkód	„	109.356.860
W tem za 1909 rok	„	5.755.938
Wypłacone zapomogi na przyrządy straży ogn.	„	347.260

„Slavia“ przyjmuje:

W dziale życiowym ubezpieczenia kapitałów na dożyte pewnego wieku lub na wypadek śmierci, tudzież ubezpieczenia posagów dla dzieci.

W dziale ogniowym ubezpieczenia od szkód wskutek pożarów w budynkach, ruchomościach, towarach, ziemiopłodach, bydła i t. d.

Taryfy „Slavii“ są bardzo mierne, a warunki ubezpieczenia nader korzystne.

Taryf i druków na wnioski wszelkiego rodzaju ubezpieczeń ogniowych życiowych, tudzież wszelkich wyjaśnień udziela jak najchętniej

Reprezentacya „Slavii“ we Lwowie ul. Kopernika 38 oraz Reprezentacya w Krakowie ul. św. Jana 1.

„Slavia“ przyjmuje zgłoszenia o udzielenie agencji na miejscowości i okolice, gdzie na ma jeszcze zastępców i bardzo chętnie udziela agencji inteligentnym rolnikom.

594—1—4

Naczelny redaktor: X. M. Kądzioła. — Odpowiedzialny redaktor: Stefan Schweichler.

Opiekunem drukarni „Katholika“, spółki wydawniczej z oar. odo. w Bytomiu.

10 przykazań dla wieśniaków

nader ważne w gospodarstwie, otrzyma każdy darmo i franko. więc bez żadnych wydatków, kto napisze po nie do apteki Trunkóczy w Lablanie (Leibach, Kraina, Austria). 282

Maszyny do wyrobu dachówek,

Maszyny do wyrobu cegieł cementow.

Farbe Oliwę Cement

za gotówkę i na spłaty ratami dostarcza

H. Artl, Kraków, ul. Retoryka 1.

Cenniki wysyła się darmo.

KAPITAN OKRĘTU.

Ojciec mój od paru lat przebywał w Ameryce. Właśnie skończyłem lat siedemnaście, kiedy otrzymałem od niego pieniądze i list z rozkazem, żebym jak najspieszniej przybywał, bo jest mocno chory i chce się ze mną widzieć. Natychmiast wyruszyłem w drogę. Jako towarzysz podróży, przyczepił się do mnie Felek, dawny mój znajomy i kolega ze szkółki. Był to próżniak zawołany, nigdzie miejsca długo nie zagrzezał, włóczył się od warsztatu do warsztatu, od fabryki do fabryki, poszukując lekkiego zarobku. Teraz wędrował do Ameryki.

W Hamburgu zobaczyłem pierwszy raz morze i port czyli przystań, gdzie stały okręty, ogromne, jak największe kamienice. Co tam było ruchu, jaki hałas ogłuszający! Z kominów na parostatkach unosiły się kłęby dymu i co chwila rozdzierał uszy gwizd wypuszczanej pary. Wśród tego zamieszania doprowadzono nas po moście na okręt, który miał nas dowieźć do Ameryki.

Przeglądaliśmy się wsystkiemu z największą ciekawością. W kadłubie okrętu znajdowały się piękne pokoje, zwane kajutami, do których schodziło się po szerokich schodach; tam umieszcili się bogatsi podróżni. My zaś z wielu innymi biedakami, cisnęliśmy się w kajucie nędzniejszej, lub siedzieliśmy na wierzchu okrętu, czyli na pokładzie. Służba okrętowa, tak zwani majtkowie, zręcznie, jak koty, wdrapywali się po drabinach i linach; palacze i maszyniści podsycaли ogień i czuwalili nad maszyną, która syczała i dyszała. Podróżni przechadzali się po pokładzie, a kapitan okrętu stał na pomoście, wzniesionym nad pokładem i badał okolice.

Między służbą okrętową znaleźliśmy jednego Polaka z Poznańskiego. Ten chętnie z nami rozmawiał, pokazywał i tłumaczył, czego zrozumieć nie mogliśmy.

Raz obruszył się on bardzo na Felka.

Co prawda, Felek wyglądał na zupełnego łobuza, kiedy z czapką zsuniętą na tył głowy, z papierosem w zębach, z rękoma w kieszeniach spodni, puszczał nam dym pod nos, mówił, ukazując kapitana:

— Ot, niezleby było zostać takim naprzykład face-tem, bo to panie, rozda je wszystkim robotę, a sam wysypia się w kajucie, albo wychodzi na swój pomościk i patrzy na morze przez rurę.

Nasz znajomy majtek splunął gniewnie i rzekł:

— Wasan jesteś kiep. Ani wiesz, ani możesz ob-jać rozumem, jakie obowiązki ma kapitan okrętu. Maszynista, co prowadzi pociąg po szynach, ma przed sobą drogę, wyciągniętą jak struna; tu zaś na morzu nikt drogi nie wytknie, a przecie okręty mają szlak, z którego im zboczyć nie wolno, bo to grozi niebezpieczeństwem. Któż prowadzi okręt przez morskie bezdroża? To kapitan okrętu, który w kajucie swojej ma wyrysowaną kartę morza, ma różne instrumenty, z których pomocą kieruje okrętem. On wydaje rozkazy, on utrzymuje wszystko w porządku, a życie nas wszystkich na jego leży głowie. Kiedy zdarzy się nieszczęście, on wszystkich ratuje, a sam na ostatku opuszcza ginący statek.

Felek podniósł ramiona w górę i zaśmiał się pogardliwie.

— Ho, ho! ręczę, że ten tłusciuch najpierwszy siebie ratowałby, a o nas ani pomyślałby!

Na tym skończyła się rozmowa o kapitanie.

Piękna pogoda sprzyjała nam podczas całej pod-róży i ku powszechnej radości dopływaliśmy do ziemi amerykańskiej. Nad wieczorem podróżni rozeszli się na spoczynek z nadzieją, że rano już będą na miejscu.

Kapitan udał się do swej kajuty, a ja przechadza-łem się jeszcze po statku. Nagle spostrzegliśmy, że z jednych drzwi, prowadzących do środka okrętu, buchnął czerwony płomień. Jednocześnie straszliwy krzyk: Gore! Gore! rozlegał się dokoła. Pośród krzyczących i biegających bezładnie majtków spostrze-głem wyniosłą postać kapitana, który grzmącym gło-sem nakazał milczenie i natychmiast zamknął drzwi od tej części statku, na której powstał pożar, a po-tem mniejszymi schodami zbiegł na dół, do miejsca, gdzie się paliło. Dwie lub trzy minuty jego nieobec-ności wydały nam się wiekiem. Nareszcie wyszedł opalony i zaczerwieniony od ognia i ciągnął za sobą coś podobnego do trupa. Rzucił ten ciężar na pokład i szybko zwracając się do swego pomocnika, powie-dział mu coś pocichu.

— Patrzaj! — zawołał nasz znajomy — kapitan wyciągnął pijaka, który zakradł się do składu i pod-palił wypadkiem beczkę ze spirytusem. Spód okrętu jest już w ogniu. Niebezpieczeństwo jest tym groź-niejsze, że na statku znajduje się parę beczek prochu. Jeżeli ogień dojdzie prędko do prochu, zginiemy wszyscy.

Majtkowie wiedzieli o tym i w najwyższym prze-rażeniu rzucili się jeden przez drugiego do łodzi ra-tunkowych, lecz grzmący głos kapitana powstrzymał ich w miejscu.

— Pośpiech i nieład zgubią nas! — wołał — Przy odwadze i zimnej krwi wszyscy możemy być ocaleni, nim płomienie dostaną się do prochu! W łeb wypaść pierwszemu, który nie wykona mego rozkazu. Do pracy wszyscy spokojnie i zgodnie!

Słowa kapitana, pełne ufności, uczyniły zadziwia-jące wrażenie na majtkach. Przestrasz minął, rzucili się do lin i spieszenie odwiązali i spuścili na morze dwie wielkie łodzie ratunkowe.

— Dobrze, moi przyjaciele! Powtarzam, że ma-my dosyć czasu, Roman, Henryk, Albert i Michał zo-staną ze mną. Inni wsiądą po trzech do każdej łódki i podpłyną po kolei pod prawą stronę statku. Należy pamiętać, że mogłyby zatonać, gdyby wszy-scy rzucili się do nich bez ładu, a mamy wolną je-dną tylko drabinę.

Tymczasem podróżni tłoczyli się na pokład na wpół odziani, przestraszeni okropnie, wszyscy bo-wiem wiedzieli o zapasach prochu, znajdujących się na statku. Mężczyźni biali i murzyni zaczęli się cis-nać przed kobietami, nie pytając, czy kogo zgubią, byleby tylko sami dostali się czemprędzej do łódek. Z pomocą czterech krzepkich marynarzy kapitan ode-pechnął ich.

— Ustąpić i czekać! — zawołał. — Stać porząd-kiem: najprzód dzieci i kobiety, potem mężczyźni.

W chwili, gdy miano spuszczać do łódki półom-dlałą kobiety, nowy słup ognia wybuchnął wielkimi drzwiami.

Krzyk powstał w tłumie przelektłych podróżnych; chcąc dostać się do łódek wszyscy tłoczyli się jedni na drugich. Jeden z podróżnych rzucił się, jak sza-leniec pośród majtków i tak silnie popchnął omdlałą kobietę, że byłaby wpadła w morze, gdyby jej kapi-tan nie podtrzymał.

— Na bok, nędzniku, na bok! — ryknął kapitan, rozdrażniony do najwyższego stopnia. Chwyciwszy podróżnego za kołnierz, wskazał mu kilkanaście olbrzymich ludojadów *), których wyraźnie widać było przy świetle pożaru, pływających wokoło statku. — Przyjaciele! — rzekł kapitan do majtków — wrzucicie każdego w morze, kto nie będzie trzymał się kolei.

— Dobrze, dobrze, kapitanie! — zawołali majtkowie.

Ta straszliwa groźba przywróciła porządek. Spuszczono kobiety i dzieci, pierwsza łódka została zapełniona.

— Odpływać! — zawołał kapitan.

Wkrótce druga łódź naładowana podróżnymi, odpłynęła od okrętu.

Została tylko mała łódka na osiem osób. Pytaliśmy się po cichu, jak w niej pomieści się sześciu majtków, nas dwóch i kapitan.

Wszyscy wsiedliśmy do łódki w mgnieniu oka, oprócz kapitana.

— Czy może pomieścić się jeszcze jeden człowiek? — zapytał kapitan. Głos jego nie zmienił się, lecz spostrzegłem, że oblicze jego pokryło się grobową bladością, chociaż widać na nim było niezachwiane postanowienie.

— Jest nas tu dosyć, ale przecie pomieścisz się jeszcze kapitanie, tylko spiesz się na Boga, bo te przekłete ludojady pływają koło nas coraz natrętniej.

— Zaczekajcie jeszcze chwile. Nie powinienem opuszczać statku, dopóki jeden człowiek na nim zostaje.

To mówiąc kapitan podniósł z ziemi nieprzytomnego pijaka, który wzniecił pożar na statku, i spuścił go do łódki. Widząc to krzyknęliśmy z przejęci oburzeniem.

— Kapitanie, co uczyniłeś, łódka zbyt obciążona już więcej ciężaru nie tniecie.

— A więc ratujcie się co najprędzej! — zawołał kapitan, i odrzucił sznur, którym łódka przymocowana była do okrętu.

Posłuszni gwałtownej chęci ocalenia życia, majtkowie zaczęli robić wiosłami i łódka oddalała się od statku.

Całe to bolesne przejście, które wydawało się nam nieskończenie długim, trwało tylko osiem minut.

Nigdy nie zapomnę obrazu płonącego okrętu, gdzie pozostał bohaterски człowiek, którego stałości i zimnej krwi zawdzięczaliśmy nasze ocalenie, który za nas poświęcił się na śmierć niechybną...

Z zamierającym sercem śledziliśmy okręt.

— Kapitan — mówił majtek z Poznańskiego — ściągnął liny i żagle z najwyższego masztu i wdarł się na jego szczyt, stamtąd widzi brzeg lądu. Nie traćmy jeszcze nadziei, bracia, może nasz szlachetny kapitan zostanie ocalony. Na brzegu musiano dawno spostrzedz pożar okrętu i wysłano już zapewne statki strażnicze. Aby tylko przybyły prędzej, nim ogień ogarnie prochy!

Po tych słowach nadzieja wstąpiła do naszych serc, wzrok nasz wyteżaliśmy ku brzegom, pragnąc coby prędzej dojrzeć statki płynące na pomoc. Nareszcie dwie łodzie strażnicze wysunęły się z ciemności.

— Jaki to okręt się pali? — zapytano z pierwszej łodzi.

— Neptun! Jego kapitan stoi na maszcie! — zawołałem, ile mi sił starczyło. — Ratujcie kapitana!

— Dobrze, dobrze — odpowiedziano.

— Dalej, bracia, naprzód!

I obie łodzie strażnicze popędziły na wyścigi, nie wiedząc, jakie im niebezpieczeństwo zagraża. Za chwilę potem nadpłynęła trzecia, lecz dowiedziawszy się, że chodziło o ratunek jednego tylko człowieka, zatrzymała się i ulżyła nam, zabierając z każdej naszej łodzi po paru ludzi.

O Boże, jakiegoż udręczenia doznawaliśmy tymczasem. Zamknąłem oczy i ledwie mogąc odetchnąć, oczekiwałem na wybuch prochu, który miał wszystko zakończyć.

Gdy otworzyłem oczy, już na maszcie palącego się okrętu nie widać było kapitana, tylko sznur wisiał dochodzący aż do wody. Sternicy łodzi ratunkowych, ostrzeżeni o niebezpieczeństwie, oddalili się od okrętu z największym pośpiechem.

Nie mogłem oczu oderwać od płonącego statku. W tym niezmierny słup ognia wystrzelił z przerażającym hukiem. Prochy nakoniec wybuchły! Łódź nasza zachwiała się, jak wśród największej burzy, usłyszano plusk padających kawałów drzewa, a nagle po błysku, blasku i wrzawie nastąpiła głęboka ciemność i milczenie. Ciszę tę przerwał nowy, tym razem radośny okrzyk na statku strażniczym. Poznaliśmy głos kapitana i głośnym okrzykiem okazaliśmy swoją radość.

Gdy potem ścisłano go i wysłano pod niebiosa jego czyn bohaterски, kapitan odpowiedział:

— Czyż nie wiecie, że spełniłem tylko swój obowiązek? Kapitan ostatni powinien opuścić ginący statek.

ŻARTY.

NIE GŁUPI.

Pa n któremu wicher zwał z głowy kapelusza, do chłopca wiozącego gnój): Chłopcze, bądź taki dobry, leć za kapeluszem i przynieś mi go!

Chłopiec: Nu, jeszcze czego! Nie taki ja głupi! Podczas gdy ja będę gonił za waszym starym kapelusiskiem, to wy mi porwiecie mój piękny gnój i odjedziecie z nim. He, he, nie taki ja głupi, panoczku!

ZONY GŁUCHONIEME.

Bell, wynalazca ulepszanego telefonu, i Morse, wynalazca telegrafu, mieli żony głuchonieme.

Dowiedziawszy się o tem mąż pewien, uczynił taką uwagę:

— Tylko ludzie cieszący się prawdziwym spokojem domowym, mogą dojść do jakiej takiej doskonałości w swoim zawodzie...

TAKŻE AKTOR.

Niefortunny aktor do dyrektora teatru: Mam szczególniejsze powołanie do deski teatralnej!

Dyrektor: Owszem, stolarzem mógłbyś pan być!

KIEPSKI INTERES.

Zbójca (do żyda): Pieniądze lub życie!

Żyd: Aj waj, panie zbójec, to pan musi swoje żądanie podać do konkursowe mase, bo ja jestem ganc plałte.

*) Ryby morskie, które ludzi zjadają.